wprost. NR 9 (24) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
10-16.07 2020 ISSN 0209-1747

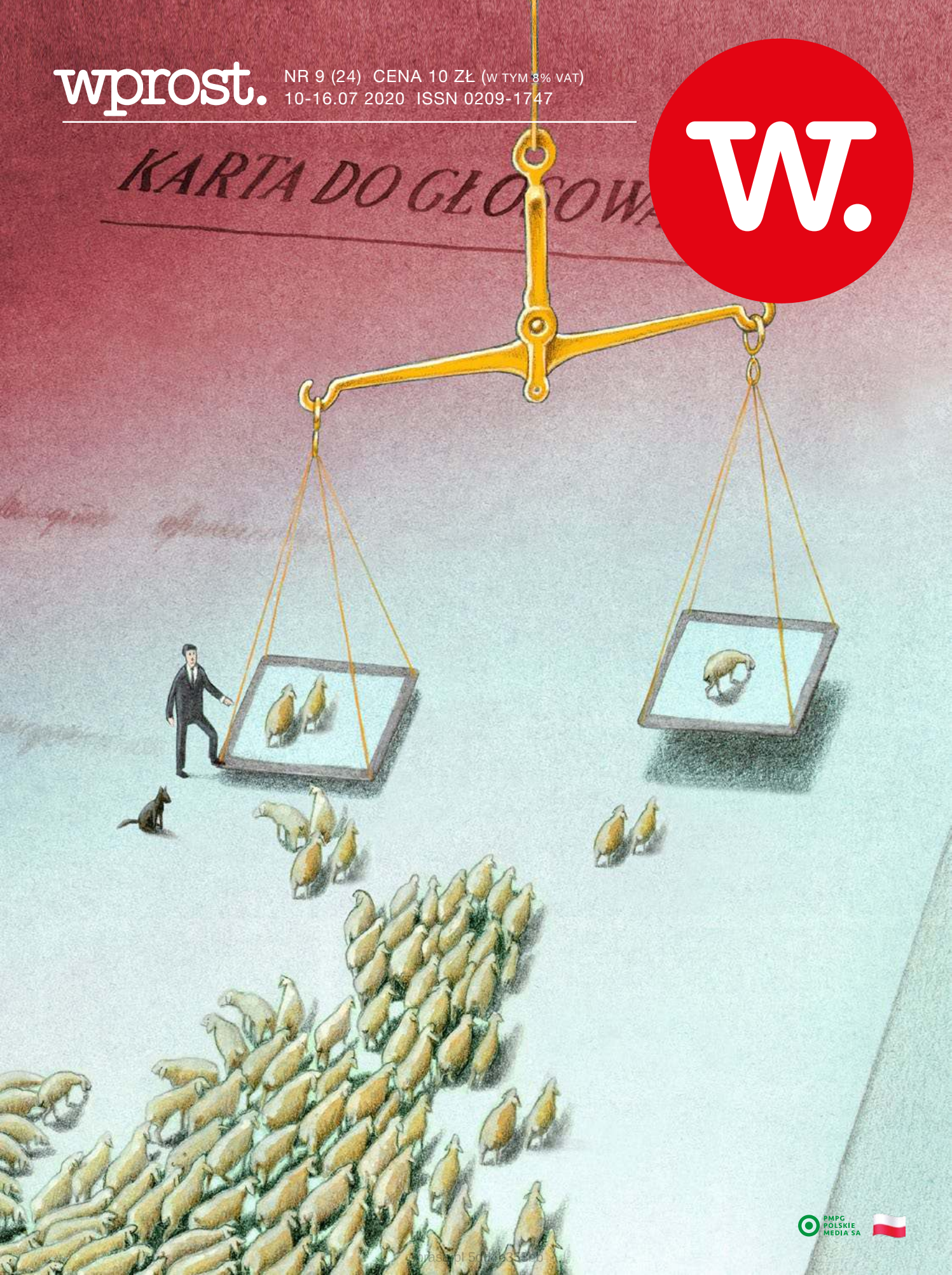

PMPG POLSKIE MEDIA SA

Na początek

Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Kampania nienawiści

Mężczyzna terroryzujący rodzinę, bo ta powiesiła sobie na płocie plakat z wizerunkiem Rafała Trzaskowskiego. Starszy pan, który szarpie za włosy zwolenniczkę opozycji na wiecu Andrzeja Dudy. Blond maturzystka, która krzyczy do kamery: „J..ć Dudę!” na spotkaniu prezydenta z wyborcami w Nowej Soli. W Wieluniu mężczyzna złapał kobietę za głowę i zamknął jej

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 5dd4b353bb

ręką usta, bo ta ośmieliła się wyrazić sprzeciw na wiecu Andrzeja Dudy. Parę dni temu nieznani sprawcy sterroryzowali redakcję magazynu „Fakty”. Na ścianie namalowano swastyki i napis „Fakty TVN Wypad”. Najwyraźniej jakiemuś troglodycie pomyliły się adresy, bo zdewastował nie redakcję telewizyjnych „Faktów”, a tygodnika gospodarczego „Fakty”.

Nerwy puszczają nie tylko zwykłym wyborcom, ale również posłom. Sławomir Nitras z PO zastosował zapaśniczy chwyt na wiceministrze sprawiedliwości Sebastianie Kalecie, żeby uniemożliwić mu wejście na konferencję prasową Rafała Trzaskowskiego.

Nie wytrzymują nawet duchowni. Proboszcz parafii z Parchowa na Kaszubach chciał zaatakować mężczyznę rurą od stojaka na rowery, bo ten zwrócił mu uwagę, że na płocie kościoła nie powinny wisieć plakaty wyborcze.

Udziela się też pracownikom mediów. Niezdrowo pobudzony Miłosz Kłeczek z TVP Info taranował działaczy PO, żeby przebić się z mikrofonem do Rafała Trzaskowskiego. Z kolei parę tygodni wcześniej

eprasa.pl 5dd4b353bb

działacze PO krzyczeli przez megafon wprost do ucha innego pracownika TVP.

Takich obrazków jest więcej. To najbardziej agresywna kampania wyborcza wszech czasów. Wyzwiska, rękoczyny, plucie, groźby. Cała Polska bije się o swoją Polskę. Co siedzi w głowach tych ludzi? Czasem można odnieść wrażenie, że to poczucie w stylu: dam w pysk zwolennikowi Dudy, to pomogę Trzaskowskiemu w zwycięstwie, i na odwrót. Biją się wyborcy, politycy, księża, dziennikarze. Dlatego niech ta kampania i niech te wybory się już wreszcie skończą.

Czy wybrany w niedzielę nowy prezydent jakoś **POLSKĘ POZLEPIA**? *Nie sądzę, bo i po co? Ludzie nie przestaną się kłócić, a dziennikarze agitować.*

Chociaż tyle się narzeka na to, że wszyscy jesteśmy okopani w dwóch obozach, że są plemiona, stada, for-

eprasa.pl 5dd4b353bb

tece, to mogę się założyć, że Polacy tę polaryzację kochają. „Kibice polityczni są przekonani, że właśnie nastał czas, żeby się bić o Polskę, bo to słyszą z ust politycznych liderów. Ci co i rusz podgrzewają emocje, rzucając oskarżenia nie tylko na przeciwników politycznych, ale też na dziennikarzy" – pisze **Joanna Miziołek**. A to, co czeka nas po wyborach, stara się przewidzieć **Eliza Olczyk**. „Kampania prezydencka umocniła dominację PiS i PO na scenie politycznej. Zatem wojna tych partii będzie nadal siała spustoszenie" – czytamy w jej tekście.

Poza polityką, w tym numerze wywiad **Pauliny Sochy-Jakubowskiej** z **Michałem Żebrowskim**. Aktor opowiada m.in. o swojej przyjaźni z Rafałem Trzaskowskim. **Jakub Mielnik** pisze o hipokryzji zachodnich państw Europy, które chcą uczyć Polaków tolerancji. A oni sami nie rozliczyli się przecież z krzywd czasów kolonialnych, kiedy odcinali czarnoskórym niewolnikom ręce.

W Biznesie tekst o wielkiej wygranej frankowiczów. Andrzej Duda obiecał im pomoc w poprzedniej

eprasa.pl 5dd4b353bb

Na początek

kampanii, a później Jarosław Kaczyński kazał im rozwiązywać spory z bankami w sądzie. W przypadku opisywanej przez **Krzysztofa Oppenheima** historii rodziny K. się to opłaciło. Wygrali z bankiem pozew o ponad 5 mln zł!

W dziale Zdrowie **Katarzyna Pinkosz** rozmawia z **prof. Tadeuszem Zielonką**. Pulmonolog tłumaczy, dlaczego dla Polaków gorszy od koronawirusa jest smog, który już za parę miesięcy rozleje się po kraju.

W dziale Historia fragment biografii Zbigniewa Bońka, a w Kulturze m.in. recenzja **Leszka Bugajskiego** najnowszej książki Isabel Allende, autorki słynnego „Domu duchów”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 5dd4b353bb

Nr 9 10-16 lipca 2020

Czytaj Wprost

Fot. Marcin Bruniecki/REPORTER

39

WSZYSTKIE ROZLICZENIA PIS-U

Niezależnie od tego, czy Andrzej Duda wywalczy reelekcję, czy przejdzie na prezydencką emeryturę, a PiS zostanie bez życzliwej głowy państwa, obóz rządzący zechce załatwić kilka spraw, które ujawniły się w toku kampanii.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 5dd4b353bb

Czytaj Wprost

13 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

23 **MOI KRYTYCY BĘDĄ MI WDZIĘCZNI**

Weto w rękach prezydenta wyłonionego z opozycji jest bronią atomową wobec rządu. I jestem przekonany, że po tę broń Rafał Trzaskowski sięgałby często – mówi Jarosław Gowin.

54 **KRAJ MUREM PODZIELONY**

Właśnie kończy się kampania prezydencka, w której pogłębił się podział na dwa obozy polityczne. Być może, mimo zmęczenia polaryzacją, Polacy właśnie jej pragną.

59 **KONIEC WIOSNY JESIENIĄ**

Obciążeniem dla nowej partii, którą Robert Biedroń zakłada z SLD, będą niejasności

finansowe Wiosny i śledztwo dotyczące fundacji lidera. Wrócił też temat nielegalnego finansowania konwencji na Torwarze.

SPOŁECZEŃSTWO

72 **LOS TEATRÓW JEST PRZESĄDZONY**

Nie jestem doradcą Rafała Trzaskowskiego, tylko jego przyjacielem. Jest dla mnie w wielu kwestiach autorytetem. To duża frajda posiadać dzisiaj autorytety, zwłaszcza wśród rówieśników – mówi Michał Żebrowski.

Fot. Łukasz Dejnarowicz / Forum, Shutterstock

eprasa.pl 5dd4b353bb

86 **KONIEC ŚWIATA AIRBNB**
Amsterdam ostanio wyrzucił tę noclegową opcję ze śródmieścia, Kraków wciąż Airbnb nie ogranicza, choć ostatni mieszkańcy okolic Rynku Głównego i Kazimierza coraz głośniej wołają o pomoc.

BIZNES

104 **JEST NADZIEJA DLA FRANKOWICZÓW**
24 czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie rozbił bank. I to w podwójnym znaczeniu tego słowa. Pozew w sprawie frankowej na ponad 5 mln zł, złożony przez Getin Noble Bank przeciwko państwu K., został całkowicie oddalony. I to już na pierwszej rozprawie.

110 **CZY KREDYTY TRZEBA SPŁACAĆ?**
Poradnik Krzysztofa Oppenheima

ZAGRANICA

120 **CAŁY SMUTEK BELGII**
Polityczny konsensus w sprawie przeprosin za odrąbywanie rąk dzieciom i czerpanie zysków z niewolnictwa – czy to nie brzmi jak ponury żart? Zwłaszcza, gdy debata na ten temat toczy się w Brukseli.

Fot. Shutterstock, ullstein bild via Getty Images

eprasa.pl 5dd4b353bb

Czytaj Wprost

Kazimierz Deyna i Zbigniew Boniek

Fot. Piotr Teodor Walczak/CAF /PAP

ZDROWIE

134 SMOG GORSZY NIŻ COVID-19

Gdybyśmy mieli tak czyste powietrze, jak w czasie lockdownu, to rocznie w Polsce umierałoby o 40–50 tys. mniej ludzi – alarmuje prof. Tadeusz Zielonka, pulmonolog.

HISTORIA

145 STARCIE SPORTOWYCH TYTANÓW

Zbigniew Boniek dzisiaj jest statecznym biznesmenem, ale jego wypowiedzi wywołują burze. Taki ma charakter. Już jako nastoletnia nadzieja polskiej piłki postawił się złotemu medaliście olimpijskiemu. I była afera!

eprasa.pl 5dd4b353bb

KULTURA

163 **LUDZIE, NIE IDEOLOGIE**

W czasach, gdy politycy próbują grać homofobicznymi kartami, korporacje przestają być obojętne. Platformy streamingowe stworzyły sekcje filmów i seriali o ludziach LGBT+ i „nachalnie promują" wzajemny szacunek.

177 **SIŁA JEST W NAS**

Isabel Allende pisze czytadła i chyba dokładnie taka jest jej ambicja – chce opowiadać, a nie przecierać nowe ścieżki literackie. A ponieważ robi to doskonale, warto sięgnąć po jej najnowszą powieść.

Fot. HBO

eprasa.pl 5dd4b353bb

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/d4b353bb

To nieprawda, że...

Fot. 123RF

eprasa.pl 5dd4b353bb

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

W PiS od kilku dni trwa wielka mobilizacja struktur partyjnych przed II turą wyborów prezydenckich. – Codziennie dostajemy e-maila z wytyczną zorganizowania konferencji prasowej na konkretny temat i później zamieszczenia relacji z tego wydarzenia w mediach społecznościowych – mówi polityk PiS. Zdaniem naszego rozmówcy jest to efekt zaangażowania Jarosława Kaczyńskiego,

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 5dd4b353bb

prezesa PiS. – Widać, że ściągnął cugle działaczom – dodaje nasz rozmówca.

Polityk PiS wskazuje też na przemyślaną kampanię przed II turą. – Poszedł przekaz, że trzeba powalczyć tam, gdzie prezydent miał słabszy wynik, czyli na zachodzie i północy Polski, oraz tam, gdzie frekwencja była niższa, czyli na Podkarpaciu. I na tych regionach skupi się kampania prezydenta i premiera, który mu pomaga – mówi nasz rozmówca.

W PiS na temat szefowej sztabu Andrzeja Dudy Beaty Szydło krążą dwie teorie. Według jednej chciałaby wrócić na fotel premiera, choć znając realia partyjne, nie jest to raczej możliwe. Według drugiej Beacie Szydło bardzo spodobało się życie w Brukseli. Nam się jednak wydaje, że bliżej prawdy jest ta pierwsza teoria.

Co do spekulacji na temat wymiany premiera po wyborach prezydenckich, to Jarosław

eprasa.pl 5dd4b353bb

Kaczyński ma być do tego w ostatnim czasie bardzo przekonywany. Przez kogo? Oczywiście przez zakon PC, który nie może znieść sytuacji, że Mateusz Morawiecki ma nadal bardzo dobre notowania u prezesa.

- Kaczyński jest namawiany, by realizować ostry kurs po wyborach prezydenckich. Pomysł mu się podoba, tylko nie podoba mu się forsowana przez zauszników wymiana premiera. Podobno już nawet padły nazwiska osób, które mogłyby zastąpić Morawieckiego, a wśród nich są: Jacek Sasin i Mariusz Błaszczak – mówi nasz rozmówca z prawicy.

Po tym, jak Jackowi Sasinowi nie udało się zorganizowanie wyborów korespondencyjnych, trudno uwierzyć, że jego kandydatura mogłaby być na poważnie brana pod uwagę przez prezesa PiS. Mariusz Błaszczak zaś ciągle wymieniany jest w rozmowach na następcę Mateusza Morawieckiego

eprasa.pl 5dd4b353bb

i nic z tego nie wychodzi. Poza tym zgodzić na wymianę premiera musieliby się wszyscy koalicjanci Zjednoczonej Prawicy.

> *Jarosław Gowin podobno postawił warunek, że jeśli Jarosław Kaczyński chce dokonać zmiany na stanowisku premiera,* **TO TYLKO NA SIEBIE**.

Lewicowi politycy wspierający Rafała Trzaskowskiego postanowili trochę się schować, żeby nie drażnić wyborców Krzysztofa Bosaka, od których może zależeć wynik II tury wyborów prezydenckich. – Tak zdecydowaliśmy i tylko Baśka Nowacka się nie podporządkowała – mówi polityk Koalicji Obywatelskiej. Rzeczywiście, Nowacka pojawiła się na wieczorze wyborczym u boku Rafała Trzaskowskiego, a później z troską wypowiedziała się, jak to konfederaci byli źle traktowani w Sejmie przez PiS. Nie brzmiała wiarygodnie.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Co do wspomnianego wieczoru wyborczego, to dotarła do nas bardzo ciekawa plotka. Podobno politycy Koalicji Obywatelskiej weszli na scenę podczas przemówienia Rafała Trzaskowskiego nieproszeni.

– Chcieli się pokazać przy Trzaskowskim, ale nie powinni tego robić jeszcze w I turze wyborów – opowiada jeden z naszych rozmówców.

Tymczasem na lewicy wrze. Jeden z liderów wojewódzkich SLD podobno chce wycofać z sądu wniosek o zmianę statutu, który umożliwiłaby połączenie dwóch partii – Wiosny i SLD. Napisał do innych baronów wojewódzkich na WhatsAppie, że trzeba wstrzymać zmiany w sądzie, bo Wiosna nie zasłużyła na to, żeby mieć takie same prawa w nowej formacji jak SLD.

Przypomnijmy, że zmiany w statucie SLD dotychczas nie zostały wprowadzone przez sąd,

eprasa.pl 5dd4b353bb

ponieważ zaskarżył je stołeczny działacz Sojuszu Zbigniew Żaba (pisałyśmy o tym kilka miesięcy temu). – Teraz Żaba powinien dostać tytuł honorowego ratownika SLD, bo po marnym wyniku Roberta Biedronia w wyborach prezydenckich, gorszym od wyniku Magdaleny Ogórek, większość baronów wojewódzkich nie chce połączenia z Wiosną. Jedyne, na co mogliby się zgodzić, to wręczenie działaczom Wiosny deklaracji przystąpienia do SLD – śmieje się polityk jednej z partii lewicowych.

W terenie pojawiają się też pomysły rozliczenia władz partii za wynik wyborczy. – Jeden z gdyńskich działaczy SLD napisał i rozesłał do szefów organizacji wojewódzkich wniosek, że trzeba zwołać gremia statutowe partii w celu rozliczenia władz po kompromitacji wyborczej. Za chwilę mogą się pojawić uchwały organizacji gminnych czy powiatowych w tej sprawie. Po Śląsku i Mazowszu już krąży projekt uchwały krytykującej Włodzimierza

eprasa.pl 5dd4b353bb

Czarzastego, lidera Sojuszu, że nie włączył się w kampanię Biedronia. Problem w tym, że na razie nikt nie ma pomysłu, kto mógłby zastąpić Włodka Czarzastego na stanowisku lidera – opowiada nasz rozmówca.

Biedroń, lider Wiosny, i Czarzasty, szef SLD, bronią się przed rozliczeniami, uciekając do przodu. Podobno zamierzają wyznaczyć pełnomocników wojewódzkich do budowania Nowej Lewicy i ogłosić termin wspólnego kongresu.

– Ale baronowie SLD nie zamierzają się na to godzić, będzie z tego awantura – konkluduje nasz rozmówca.

Co dalej z Szymonem Hołownią? Wielu zadaje sobie to pytanie, szczególnie że politykowi trudno będzie utrzymać projekt polityczny przez najbliższe trzy lata, będąc poza Sejmem. Dlatego już teraz pojawiły się spekulacje, że Hołownia będzie korzystał na ewentualnych podziałach w Platformie Oby-

eprasa.pl 5dd4b353bb

watelskiej. – Jeśli po wyborach Platforma Obywatelska skręci w lewo, a wiele na to wskazuje, część z polityków może szukać innego klubu w Sejmie. Być może taki klub, albo koło, stworzyłby Hołownia, choć sam byłby wtedy liderem poza parlamentem. Ostatnio zaczęto o tym szeptać – zdradza jeden z polityków.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

MOI KRYTYCY BĘDĄ MI WDZIĘCZNI

Fot. Jakub Orzechowski / Agencja Gazeta

Weto w rękach prezydenta wyłonionego z opozycji jest **BRONIĄ ATOMOWĄ WOBEC RZĄDU**. *I jestem przekonany, że po tę broń atomową Rafał Trzaskowski sięgałby często, z fatalnymi skutkami dla kondycji polskiego państwa – mówi Jarosław Gowin.*

Rozmawiała **Joanna Miziołek**

Jarosław Kaczyński jest na pana zły?

Dlaczego miałby być zły? Uzgodniliśmy wspólne stanowisko, jak wyjść z impasu wynikłego z tego, że wyborów korespondencyjnych 10 maja nie dało się przeprowadzić. To nie było tak – jak ktoś zażartował – że dwóch szeregowych posłów odwołało wybory. One zostały „odwołane” przez fakty. Jak trafnie napisał Rafał Ziemkiewicz, komentując ataki niektórych rozemocjonowanych komentatorów prawicowych na

eprasa.pl 5dd4b353bb

mnie, gdyby nie mój sprzeciw, to dzisiaj bylibyśmy nie po wyborach majowych, a po ich unieważnieniu, a Polska znalazłaby się w chaosie.

Nie tylko część komentatorów, lecz także sympatycy PiS od razu, jak pojawiły się wyniki, pisali, że mieliby prezydenta po I turze, a przez pomysł przesunięcia wyborów Andrzej Duda nadal o prezydenturę musi walczyć.

Sąd Najwyższy unieważniłby wybory. Myślę, że kiedy ogłoszone zostaną wyniki II tury i prezydentem zostanie Andrzej Duda, te emocje opadną i z czasem moi krytycy będą mi wdzięczni, że doszło do w pełni legalnego wyboru głowy państwa.

A jeśli różnica między Andrzejem Dudą a Rafałem Trzaskowskim nie będzie zbyt duża, to nie obawia się pan sytuacji, w której jedna ze stron powie: „Te wybory są nieważne"? Wybory mogą być podważane?

Nie ma żadnych podstaw, żeby kwestionować legalność i uczciwość wyborów. Dla mnie kluczowe jest to, że są one przeprowadzane pod egidą Państwowej Komisji Wyborczej, która zresztą znakomicie

eprasa.pl 5dd4b353bb

zdaje egzamin. Ponadto, że stworzyliśmy warunki do głosowania, które w możliwie najpełniejszy sposób chronią bezpieczeństwo głosujących.

Jestem przekonany, że 12 lipca poznamy nazwisko **LEGALNIE WYBRANEGO PREZYDENTA** *Polski. Wierzę, że będzie nim Andrzej Duda.*

Wraz z innymi działaczami i sympatykami Porozumienia od wielu tygodni ciężko na to zwycięstwo pracujemy.

Chce pan wrócić do rządu?

Decyzje personalne muszą być pochodną rozstrzygnięć programowych. Koronawirus postawił Polskę, wraz z całym światem, przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Musimy stawić czoło medycznym i gospodarczym skutkom epidemii. W moim przekonaniu wymaga to opracowania nowej strategii rozwoju Polski, a potem konsekwentnych, wieloletnich reform. Żeby je realizować, potrzebujemy

eprasa.pl 5dd4b353bb

stabilizacji władzy. To główny powód, dla którego uważam zwycięstwo prezydenta Dudy za kluczowe dla Polski. Jeśli wygrałby Rafał Trzaskowski, nie mam wątpliwości, że scena polityczna pogrążyłaby się w jeszcze większych sporach niż te, które obserwujemy od lat.

Ale nie odpowiedział pan na pytanie, czy rozmawiał z Jarosławem Kaczyńskim o powrocie do rządu. Rozmawiał pan?

Nie. Teraz liczy się tylko kampania, a z drugiej strony – opracowanie nowego programu. Tej ostatniej kwestii poświęcam wiele pracy. Mam teraz ciut więcej czasu, odkąd nie jestem ministrem.

I ciut mniej władzy.

Nie musząc codziennie poświęcać kilkunastu godzin na pracę w ministerstwie, mogę skoncentrować się na sprawach kluczowych, w tym pracy nad nową strategią rozwojową. Porozumienie wkrótce przedstawi nowy program i liczę na to, że część proponowanych przez nas rozwiązań wejdzie do programu całego obozu rządowego.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Powiedział pan, że Rafał Trzaskowski będzie przeciętnym wyborem wobec dynamicznej, ambitnej Polski. Dlaczego pana zdaniem to przeciętny wybór? Przecież to pana były partyjny kolega.

Nie oceniam osoby. Chodzi mi o wizję polityki. Odszedłem z Platformy, nie zgadzając się ani na skręt w lewo, a Rafał Trzaskowski jest reprezentantem najbardziej lewicowego nurtu w PO, ani na politykę ciepłej wody w kranie.

To, co Rafał Trzaskowski mówi na temat inwestycji o przełomowym charakterze cywilizacyjnym, jak **CENTRALNY PORT KOMUNIKACYJNY**, *dowodzi, że nie wyzwolił się z podejścia, które Platformie zaszczepił Donald Tusk.*

Sprowadza się ono do administrowania bieżącymi sprawami i surfowania po falach sondaży popularności. Moim zdaniem Polska potrzebuje polityki znacznie odważniejszej. W tym sensie Andrzej Duda jest

eprasa.pl 5dd4b353bb

kandydatem Polski ambitnej, która chce podejmować wielkie wyzwania cywilizacyjne. Natomiast Rafał Trzaskowski byłby prezydentem zadowalającym się przeciętnością, tym, co ekonomiści nazywają pułapką średniego rozwoju.

Czyli pana zdaniem Rafał Trzaskowski, cytując pana dawnego tweeta, będzie katastrofą?

Dobrze, że pani redaktor się uśmiecha. Oboje się uśmiechamy, bo wiemy, że sens mojej wypowiedzi był trochę inny. Mówiłem, że uszanujemy każdy werdykt demokratyczny i to mogę powtórzyć. Nie mamy jednak do czynienia z kandydatami, którzy byliby równorzędni. Dla mnie Andrzej Duda jest kandydatem zdecydowanie lepszym, a Rafał Trzaskowski zdecydowanie gorszym. Polityka ciepłej wody w kranie, czyli rezygnacja z takiego ambitnego wzięcia się za bary z kryzysem, to pierwszy powód. Drugi to fakt, że wybór Rafała Trzaskowskiego doprowadzi do pogrążania się polskiej polityki w wieloletnim kryzysie.

Wojna na górze?

eprasa.pl 5dd4b353bb

Wojna na górze między rządem Zjednoczonej Prawicy, który ma mandat do rządzenia do roku 2023, a prezydentem, co do którego nie mam żadnych złudzeń, że będzie wykorzystywał każdą okazję do tego, żeby wkładać kij w szprychy rządowi. No i wreszcie prezydentura Rafała Trzaskowskiego będzie służyła przesuwaniu Polski w lewo w sprawach światopoglądowych. Czyli mówiąc krótko, pogrążylibyśmy się w jeszcze głębszych konfliktach światopoglądowych niż te, które dzielą Polaków w ostatnich latach. To nie jest scenariusz dobry dla Polski.

A może pan trochę demonizuje Rafała Trzaskowskiego? Może Polacy oczekują, żeby władzy w rządzie patrzył na ręce prezydent z innego obozu politycznego? Chcą zdrowego balansu?

Nie wykluczam, że taką wizję prezydentury reprezentowałby Władysław Kosiniak-Kamysz. Być może Szymon Hołownia też dążyłby do tego, co nazwała pani zdrowym balansem. Natomiast Rafał Trzaskowski będzie zakładnikiem swojego zaplecza. Po pierwsze w sensie partyjnym, bo to reprezentant najbar-

eprasa.pl 5dd4b353bb

dziej agresywnego wobec naszego rządu nurtu opozycji, jakim jest Platforma Obywatelska.

> *To, że w tej kampanii schowano hasło totalnej opozycji, nie zmienia faktu, że tam jest nastawienie na totalną konfrontację ze* **ZJEDNOCZONĄ PRAWICĄ**.

Po drugie, będzie zakładnikiem środowisk kulturowej lewicy, środowisk, które marzą o rewolucji obyczajowej w Polsce. Niezależnie od szczerości bądź nieszczerości deklaracji o gotowości do współpracy z rządem, jestem przekonany, że logika wydarzeń na scenie politycznej popchnie go do konfrontacji.

Konfrontacją nazywa pan weto?

Weto w rękach prezydenta wyłonionego z opozycji jest bronią atomową wobec rządu. I jestem przekonany, że po tę broń atomową Rafał Trzaskowski sięgałby często, z fatalnymi skutkami dla kondycji polskiego państwa.

Kiedyś spekulowało się o partii prezydenckiej, którą miałby pan współtworzyć z Andrzejem Dudą.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Jeśli urzędujący prezydent wygra wybory, będzie już mniej zobowiązany do tak wielu gestów w stosunku do PiS, bo wiadomo, że kolejnej kadencji nie będzie. Będzie pan zakładał tę partię prezydencką?

Kompletnie nie rozumiem, skąd biorą się te spekulacje o partii prezydenckiej.

Gdzieś trzeba pana umiejscowić.

Ale tu kluczową rolę miałby pan prezydent Duda. Tymczasem on jest politykiem, który wywodzi się z PiS. Dlaczego miałby tworzyć partię alternatywną? Ucinając wszelkie spekulacje: nie ma żadnego planu tworzenia partii prezydenckiej.

Jeżeli Andrzej Duda przegra wybory prezydenckie, będą przyspieszone wybory parlamentarne?

Nie widzę żadnych powodów, by do nich doszło. Będzie nam zdecydowanie trudniej realizować nasz program, walczyć z epidemią i jej skutkami gospodarczymi, ale nadal będziemy mieli stabilną większość rządową.

A pan pozostanie przewodniczącym Porozumienia, Porozumienie zostanie w rządzie? Może pan to zadeklarować?

eprasa.pl 5dd4b353bb

W sposób jednoznaczny mogę zadeklarować, że Porozumienie chce wypełnić swoje zobowiązania koalicyjne i pozostaje częścią obozu Zjednoczonej Prawicy.

A pan pozostanie szefem Porozumienia?

Tak. Polityka jest przestrzenią debaty i sporów. Był spór między mną a PiS w sprawie terminu wyborów. Ten spór jest już za nami. Nie zgadzając się na termin 10 maja, odszedłem z rządu. Obok Marka Jurka jestem jednym z dwóch polityków, którzy po 1989 r. dobrowolnie złożyli dymisję z tak wysokiego stanowiska.

Odchodząc z rządu, powiedziałem, że mam trzy cele. Po pierwsze, doprowadzenie do tego, żeby wybory odbyły się zgodnie ze wszystkimi standardami demokracji. Po drugie, przeprowadzenie tego w taki sposób, żeby nie naruszyło to jedności obozu Zjednoczonej Prawicy. I po trzecie, doprowadzenie do reelekcji pana prezydenta Dudy. Dwa pierwsze cele udało się zrealizować. Myślę, że jesteśmy bliscy osiągnięcia także tego trzeciego celu.

Wie pan, co się mówi o Jarosławie Kaczyńskim? Że jak raz straci zaufanie, to nigdy go nie odzyskuje

eprasa.pl 5dd4b353bb

w stosunku do polityków. Pogłoski, które dotyczyły tego, że spiskuje pan z opozycją, podobno go zabolały. Ile było prawdy w tym, że chciał pan się porozumieć z opozycją?

Po pierwsze jest wielu polityków, którzy w przeszłości współpracowali z Jarosławem Kaczyńskim, potem tę współpracę zrywali, a dziś znowu cieszą się jego zaufaniem. Nie potwierdza to tezy, którą pani przywołała, o pamiętliwości prezesa PiS.

Tu mnie pan przyłapał. Jacek Kurski, Zbigniew Ziobro - obaj zdradzili politycznie i wrócili. To Jarosław Kaczyński nie jest pamiętliwy?

W polityce trzeba o wszystkim pamiętać, ale też trzeba przechodzić do porządku rzeczy ponad minionymi sporami. Fakt, że Jarosław Kaczyński od 30 lat odgrywa kluczową rolę na naszej scenie politycznej, dowodzi, że ma tę umiejętność. Jeżeli zaś chodzi o moje rozmowy z opozycją, to dotyczyły tylko jednego celu: poparcia przez opozycję najlepszego sposobu na wyjście z impasu wyborczego, czyli zaproponowanego przez Porozumienie projektu zmiany konstytucji.

eprasa.pl 5dd4b353bb

O Jarosławie Kaczyńskim mówi się jeszcze jedną rzecz, że przez lata zabiegał o to, żeby nie powstała partia na prawo od PiS. A tymczasem Konfederacja dosyć mocno urosła w siłę w tych wyborach. Czy to realne zagrożenie dla PiS i jak chcecie przekonać wyborców Krzysztofa Bosaka do poparcia Andrzeja Dudy?

Z całą pewnością wynik Krzysztofa Bosaka jest sukcesem. I nie chodzi tylko o te 7 proc. poparcia. Jeszcze ważniejsza jest zmiana wizerunku Konfederacji, której dokonał Bosak. On się zaprezentował jako polityk konserwatywny, odpowiedzialny i wolnorynkowy w sprawach gospodarczych, co mnie bardzo cieszy, bo nas, wolnorynkowców, jest w polskiej polityce zdecydowanie zbyt mało.

Co do II tury, to myślę, że spora część wyborców Konfederacji nie potrzebuje żadnych zachęt ze strony swoich liderów, żeby zagłosować na Andrzeja Dudę. Z prostego powodu. W sprawach moralnych, na froncie tego, co nazywane bywa wojną kultur, stoimy po tej samej stronie.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Ale w sprawach dotyczących gospodarki wolnorynkowej to tylko panu jest blisko do Konfederacji.

Rzeczywiście jest mi bardzo blisko. Poza elektoratem Krzysztofa Bosaka jest jeszcze jeden ważny elektorat, którego część musimy przekonać. Myślę tu o wyborcach Szymona Hołowni.

Tylko że Szymon Hołownia już zapowiedział, że zagłosuje na Rafała Trzaskowskiego. Pani premier Emilewicz nie zdążyła do niego zadzwonić, by go przekonać do poparcia Andrzeja Dudy.

Gdyby ta rozmowa się odbyła, to znając zdolności perswazyjne pani premier Emilewicz, jestem przekonany, że Szymon Hołownia mógłby zmienić zdanie. Ale mówiąc serio, wcale nie dziwi mnie jego poparcie dla Rafała Trzaskowskiego. Bo od początku miałem wrażenie, że projekt pod nazwą Szymon Hołownia to pomysł na zbudowanie przyszłego koalicjanta dla Platformy.

Wynik dwucyfrowy **SZYMONA HOŁOWNI** *budzi we mnie uznanie, bo zakładałem, że będzie jednocyfrowy.*

eprasa.pl 5dd4b353bb

Ten wynik ma też pewną cenę, bo Szymona Hołownię poparły różne środowiska, od części dawnych wyborców Roberta Biedronia, poprzez dawnych wyborców Pawła Kukiza, czyli antysystemowych, aż po część centroprawicowych wyborców zniechęconych duopolem PO–PiS, którzy jeszcze jesienią głosowali na Koalicję Polską. Jeśli przyjrzymy się tym segmentom wyborców, to tylko ten lewicowy w 100 proc. zagłosuje na Rafała Trzaskowskiego. Czy antysystemowy będzie chciał go poprzeć, mam wątpliwości. Konserwatywno-centrowy zaś w moim przekonaniu poprze Andrzeja Dudę.

Kto stoi za Hołownią?

Środowisko zbliżone do Donalda Tuska, które inspirowało kandydaturę Szymona Hołowni, traktując ją pewnie wtedy jeszcze na dwa różne sposoby. Albo gdyby powinęła się noga pani Małgorzacie Kidawie-Błońskiej...

Co się stało.

W tej sytuacji miał być kandydatem alternatywnym. Albo traktując go jako pewien wabik, który

eprasa.pl 5dd4b353bb

przyciągnie część wyborców młodych, antysystemowych, reprezentujących liberalny nurt polskiego katolicyzmu. Po to, aby następnie tych wyborców przenieść do Platformy Obywatelskiej.

Co będzie ważne na ostatniej prostej kampanii? Szykują się bomby na kandydatów? Skoro powiedziałam o bombie, to mam przed sobą okładkę „Faktu" z tytułem: „Szok! Prezydent Andrzej Duda ułaskawił pedofila".

Niestety, w polskiej polityce zbyt dużo jest czarnego PR, szukania haków. W tym przypadku pozornego haka na pana prezydenta Dudę. Nie akceptuję tego, że nasi oponenci sięgają po tak kłamliwy i oszczerczy atak – a przede wszystkim, że grają politycznie ludzkim cierpieniem. Wchodzenie z butami w tragedię osoby molestowanej jako dziecko wykracza poza granice dopuszczalnej politycznej brutalności.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Kraj

WSZYSTKIE ROZLICZENIA PIS-U

Fot. Marcin Bruniecki/REPORTER

Tekst: **Eliza Olczyk**

eprasa.pl 5dd4b353bb

Niezależnie do tego, czy Andrzej Duda wywalczy reelekcję, czy przejdzie na prezydencką emeryturą, a PiS zostanie bez życzliwej głowy państwa, **OBÓZ RZĄDZĄCY ZECHCE ZAŁATWIĆ KILKA SPRAW**, *które ujawniły się w toku kampanii.*

Politycy Platformy Obywatelskiej na kilka dni przed II turą wyborów prezydenckich już planowali sondaże, kto mógłby zastąpić Rafała Trzaskowskiego w warszawskim ratuszu. Politycy PiS zaś snuli scenariusze rozprawy z mediami i samorządami, które naraziły się obozowi władzy w kampanii prezydenckiej. Żadna ze stron nie przyjmowała do wiadomości możliwości porażki.

eprasa.pl 5dd4b353bb

– O przegranej Trzaskowskiego w ogóle się nie mówi – twierdzi mój rozmówca z Koalicji Obywatelskiej. Z kolei od osoby związanej z PiS można usłyszeć, że jeszcze niedawno wszyscy działacze tej partii w panice prowadzili kampanię w terenie, nawet tam, gdzie kandydat nie zamierzał zawitać, „bo Trzaskowski jest tuż-tuż", ale ostatnio podobno dystans się zwiększył, więc i działacze się uspokoili. O tym, kto słusznie snuł zwycięskie plany, będziemy wiedzieć na pewno dopiero w poniedziałek, ale już można przesądzić, że wybory prezydenckie tylko pogłębiły podział sceny politycznej na PO i PiS.

Konflikt PO-PiS nie do zatrzymania

Rafał Trzaskowski czy Andrzej Duda – który z nich zostanie głową państwa na najbliższe pięć lat po najbardziej ekscytującym, ale i brutalnym pojedynku ostatniego trzydziestolecia? Jeżeli będzie to kandydat Koalicji Obywatelskiej, to odniesie spektakularne zwycięstwo, bo poprzedzone zaledwie kilkutygodniową kam-

eprasa.pl 5dd4b353bb

panią. Bez wątpienia uskrzydli opozycję i będzie zwiastunem końca rządów PiS po następnych wyborach parlamentarnych, które – zgodnie z kalendarzem wyborczym – odbędą się dopiero za trzy lata. Zatem opozycja jeszcze będzie musiała się pomęczyć ze Zjednoczoną Prawicą, ale już widząc kres tych męczarni.

Jeżeli w Pałacu Prezydenckim pozostanie **ANDRZEJ DUDA**, *będzie to wymęczone zwycięstwo.*

Na szalę rzucono wszystkie możliwe w warunkach pandemii środki budżetowe. W drugiej turze niemalże równie zaangażowaną kampanię, jak sam kandydat, prowadził premier Mateusz Morawiecki, co stanowiło niebagatelne wsparcie. Urzędujący prezydent też dał z siebie wszystko, prowadząc kampanię od świtu do zmierzchu. Jeżeli odniesie sukces, to uczciwie na niego zapracował.

Niezależnie jednak od tego, kto wygra wybory prezydenckie, pewne jest, że dwie główne partie w wyni-

eprasa.pl 5dd4b353bb

ku kampanii wyborczej umocniły swoje znaczenie na scenie politycznej.

Platforma Obywatelska, dzięki wymianie kandydata na prezydenta, uciekła katu spod topora. Przy Małgorzacie Kidawie-Błońskiej mogła stracić na zawsze pozycję głównej partii opozycyjnej. Gdyby do drugiej tury wyborów prezydenckich wszedł np. kandydat niezależny Szymon Hołownia, na co się przez chwilę zanosiło, to on przyjąłby zniechęconych wyborców PO i dziś już byłby na etapie budowy nowej partii. Co prawda do kolejnych wyborów parlamentarnych zostały ponad trzy lata, ale gdyby część posłów Koalicji Obywatelskiej przepisała się do formacji Hołowni i powstałoby w Sejmie koło albo nawet klub związany z jego partią, to śmierć Platformy zostałaby przypieczętowana. Ten scenariusz już jednak nie grozi partii Borysa Budki. I to niezależnie od tego, czy Trzaskowski zasiądzie w Pałacu Prezydenckim, czy nie. Po prostu nie ma już luki, którą mogłaby wypełnić partia Szymona Hołowni.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Również Zjednoczona Prawica skonsolidowała się i umocniła w czasie kampanii prezydenckiej. Wewnętrzne waśnie poszły na bok, gdy obozowi rządzącemu zajrzało w oczy widmo możliwej porażki w wyborach prezydenckich. To zawieszenie broni nie jest na zawsze, ale Zjednoczona Prawica na pewno zyskała świadomość, że przegrana czai się za rogiem, zatem lepiej współdziałać, żeby jej zapobiec, niż wzajemnymi walkami przyspieszać porażkę. Pewne jest natomiast, że niezależnie do tego, czy Andrzej Duda wywalczy reelekcję, czy też przejdzie na prezydencką emeryturą, a PiS zostanie bez życzliwej głowy państwa, obóz rządzący zechce załatwić kilka spraw, które ujawniły się w toku kampanii. Bez sprzyjającego prezydenta będzie to trudniejsze, ale wciąż wykonalne.

Bat na liberalne media

Po drugiej turze kampanii prezydenckiej, podczas której media postanowiły obsadzić Andrzeja Dudę w roli obrońcy pedofilów, w PiS panuje powszechna

eprasa.pl 5dd4b353bb

Fot. Jakub Kamiński/East News

Jarosław Kaczyński podczas głosowania w I turze wyborów prezydenckich

złość na część gazet i portali z obcym kapitałem. Odłożona na półkę decyzja o rozprawie z mediami np. poprzez uchwalenie ustawy o dekoncentracji kapitału, najpewniej wróci na agendę.

Jeżeli prezydentem zostanie Rafał Trzaskowski, to takiej ustawy z całą pewnością nie podpisze, ale rządzący mają w zanadrzu inne sposoby wpływania na media. Najprostszy z nich to przekierowanie strumienia pieniędzy reklamowych, płynących ze spółek skarbu państwa, do mediów sprzyjających obozowi władzy i przykręcenie kurka z pieniędzmi tym, którzy źle się zapisali w oczach panujących. Wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin już powiedział, że prezesi spółek powinni się zastanowić nad tym, czy umieszczać reklamy w „Fakcie", który tzw. ułaskawieniu pedofila przez prezydenta poświęcił w kluczowym momencie kampanii trzy okładki. Można zatem domniemywać, że w tej sprawie decyzja już zapadła.

Taka trzyletnia dieta reklamowa będzie dolegliwa, choć duży koncern medialny, jeżeli się uprze, może

eprasa.pl 5dd4b353bb

to przetrzymać. Rząd ma jednak do dyspozycji także np. kontrole skarbowe czy inne instrumenty, po które może sięgnąć, żeby uprzykrzyć właścicielom mediów życie.

Jeden z moich rozmówców zwraca uwagę na fakt, że tegoroczna kampania prezydencka była pierwszą, w której organizacje pracodawców nie opowiedziały się za żadnym z kandydatów. I tłumaczy to realną siłą oddziaływania obozu rządzącego na największych nawet przedsiębiorców.

– Biznes siedzi cicho. Nie chce uczestniczyć w wojnie politycznej, żeby nie psuć sobie interesów i zakazał organizacjom zabierać głos, bo władza ma w ręku silne argumenty, a z Dudą w Pałacu Prezydenckim będzie miała jeszcze silniejsze – mówi.

A znamienne jest, że PiS w końcówce kampanii przestał obwiniać konkretne media za rozegranie sprawy ułaskawienia, a zaczęło winić ich niemieckich właścicieli. Z obozu PiS popłynęła opowieść, że jest to próba mieszania się Niemiec w wybory prezydenckie. Dlaczego tak się stało? Walka z niezależnymi

eprasa.pl 5dd4b353bb

mediami nie wygląda dobrze w oczach opinii publicznej, ale oskarżenia o zewnętrzną ingerencję w nasze wybory to już zupełnie inna sprawa. Takiej narracji wyborcy chętnie dadzą wiarę.

Sprawa **TZW. UŁASKAWIENIA PEDOFILA**, *a w rzeczywistości zniesienia zakazu zbliżania się sprawcy przemocy do ofiar, zresztą wniesiona na ich prośbę, może przesądzić o wyniku wyborów.*

Niektórzy komentatorzy uważają co prawda, że był to słaby cios, bo nie da się prezydenta przez pięć lat demonstrującego swoje przywiązanie do wartości chrześcijańskich obsadzić w roli obrońców pedofilów. Ale w rzeczywistości nikt nie wie, jak ta historia wpłynie na sympatie lub antypatie społeczne. Wyborcy, którzy nie są nawykli do analizowania sceny politycznej, mogą bez zastrzeżeń kupić narrację – Duda chroni pedofilów. Jest pewne, że jeżeli urzędujący prezydent przegra walkę o reelekcję, to

eprasa.pl 5dd4b353bb

właśnie ta sprawa będzie wymieniana na pierwszym miejscu jako główna przyczyna porażki.

I na niepokorne samorządy

Druga sprawa, którą PiS najpewniej zechce zmienić, to pozycja samorządów. Bunt wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, którzy w czasie pandemii nie chcieli delegować swoich ludzi do komisji wyborczych, przyczynił się do przełożenia wyborów z 10 maja na 28 czerwca i umożliwił Koalicji Obywatelskiej zmianę kandydata na prezydenta. W obozie PiS panuje dziś przekonanie, że trzeba raz na zawsze odebrać samorządom możliwość wpływania na organizowanie wyborów. To będzie zapewne pierwszy ruch, który jednak uda się wykonać tylko wtedy, gdy Andrzej Duda pozostanie w Pałacu Prezydenckim, bo wymaga on zmiany ustawowej. Rafał Trzaskowski taką ustawę na pewno by zawetował.

Ale rządzący PiS i tak ma możliwości ukarania samorządów za ich postawę, którą Jarosław Kaczyński, prezes partii, uznał za rokosz. Rozprawa nie

eprasa.pl 5dd4b353bb

będzie trudna, jako że z powodu pandemii i zamrożenia gospodarki samorządy znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

– Teraz się o tym nie mówi, ale po wyborach prezydenckich bez finansowego wsparcia rządu konieczna będzie korekta budżetu w Warszawie i w innych dużych miastach. Niewykluczone, że stolica będzie zmuszona do obcięcia budżetów dzielnic i pieniędzy na inwestycje. Możliwe, że nawet o jedną trzecią. To oznacza administrowanie, a nie prowadzenie aktywnej polityki. Na dodatek rozmaite organizacje pozarządowe, które były miejscami oporu wobec PiS, będą musiały pożegnać się z dotacjami z miasta, a dotacji od rządu nie dostają od 5 lat. Dla wielu z nich będzie to ich koniec – wylicza polityk opozycji.

Gdyby więc Rafał Trzaskowski uciekł ze stołecznego ratusza do **PAŁACU PREZYDENCKIEGO**, *to kłopoty spadną na jego następcę, ale uniknąć się ich nie da.*

eprasa.pl 5dd4b353bb

Maruderzy na celowniku

Obóz Zjednoczonej Prawicy zapewne będzie chciał też dokonać ostatecznej rozprawy z Konfederacją i PSL-em. Jedna i druga formacja mają podobny do Prawa i Sprawiedliwości elektorat, zatem lepiej im go odebrać, niż czekać, aż obie się wzmocnią i sięgną po wyborców PiS. Nie bez powodu Andrzej Duda tuż przed końcem kampanii zaprosił obie organizacje do zawarcia koalicji na rzecz polskich spraw. Wiedział, że liderzy odmówią, bo taka propozycja składana w kampanii ma charakter wyłącznie wyboczy. Chodziło o gest pod adresem wyborców tych formacji.

Ludowcy zostali przez PiS wyparci ze wsi, ale dzięki zręcznemu manewrowi Władysława Kosiniaka-Kamysza, polegającemu na przyciągnięciu konserwatystów wyrzuconych z PO i niedobitków ruchu Kukiz'15, partia utrzymała się na powierzchni. Jednak wynik, jaki osiągnął sam Kosiniak-Kamysz w I turze wyborów prezydenckich, daje powody do spekulacji, że to może być ostatnia

eprasa.pl 5dd4b353bb

kadencja Stronnictwa jako samodzielnej partii politycznej. PiS może łatwo połknąć resztki elektoratu, chociażby oferując ludowcom współpracę, z której już nie wyjdą obronną ręką, tak jak przed laty LPR i Samoobrona. Z kolei Konfederacja stanowi na tyle poważne zagrożenie, że Jarosław Kaczyński będzie chciał ją wchłonąć albo zniszczyć, po to by na prawo od niego nie funkcjonowała żadna poważna siła polityczna.

– W PiS dominuje myślenie: „jeżeli nie teraz, gdy do wyborów jest 3,5 roku, a Unia Europejska, stanowiąca poważny hamulec w realizacji różnych pomysłów, znalazła się w kryzysie, to nigdy nie zrealizujemy tych planów" – mówi mój rozmówca z kręgu Zjednoczonej Prawicy. – Pytanie tylko, kto ma to robić – czy Mateusz Morawiecki, czy też ktoś inny, np. wierny żołnierz z kręgu PC?

Zatem wśród scenariuszy powyborczych jest też możliwa rekonstrukcja rządu z wymianą premiera włącznie. I to zarówno przy zwycięstwie Andrzeja Dudy, jak i przy jego przegranej, bo PC-towcy tak

eprasa.pl 5dd4b353bb

czy inaczej podejmą próbę wysadzenia z siodła Mateusza Morawieckiego, choć nie wiadomo, czy im się to uda.

– Pewne jest jedno: PiS po wyborach prezydenckich odbędzie wybory partyjne i wiele może się w tej formacji zmienić, ale prezes Jarosław Kaczyński nigdzie się z polityki nie wybiera, co najwyżej na drugą operacją kolana – konkluduje jeden z naszych rozmówców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Komentarz

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Kraj murem podzielony

Właśnie kończy się kampania prezydencka, w której pogłębił się podział na dwa obozy polityczne. Być może, mimo zmęczenia polaryzacją, Polacy właśnie jej pragną.

Kandydaci mają sprzyjające im media, swoich sympatyków, ba, niektórych wyborców można nawet

eprasa.pl 5dd4b353bb

określić mianem wyznawców. Czego jednak nie mają? Ochoty, by stanąć do politycznego pojedynku w debacie. Czują, że nie muszą, bo codziennie do słownych potyczek dochodzi już nie tylko między ich zapleczami, lecz także wyborcami. Ale oni nie zwalniają kandydatów z obowiązku zmierzenia się ze sobą twarzą w twarz. Z szacunku do wyborców debata między Rafałem Trzaskowskim a Andrzejem Dudą powinna była się odbyć. Nie odbyła się jednak, bo ich sztaby postanowiły zorganizować własne areny, osłabiając tym samym po raz kolejny pozycję mediów.

Gardzące sobą elektoraty

Zamiast debat dostaliśmy dawkę PR-u i partyjnej propagandy. Bo ta łatwo dociera do twardego elektoratu. Coraz mniejsze znaczenie ma prawda, bo każdy z obozów politycznych ma swoją. Wyborcy Rafała Trzaskowskiego i Andrzeja Dudy zaczynają wzajemnie sobą gardzić.

Kibice polityczni są przekonani, że właśnie nastał czas, żeby się bić o Polskę, bo to słyszą z ust

eprasa.pl 5dd4b353bb

politycznych liderów. Ci co i rusz podgrzewają emocje, rzucając oskarżenia nie tylko na przeciwników politycznych, lecz także na dziennikarzy.

> *I tak europosłanka PiS* **BEATA MAZUREK** *zabłysnęła atakiem na jedną z redaktorek, która zasłabła podczas „Areny prezydenckiej" w Lesznie, gdzie kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski odpowiadał na pytania dziennikarzy.*

Kandydat KO podszedł do niej ze szklanką wody. „Żałosna groteska. Typowy prymitywizm dla tego kandydata i jego obozu" – oceniła na Twitterze Beata Mazurek.

Za swój niewybredny komentarz europosłanka została szybko skrytykowana. Ale nie ona jedyna w czasie kampanii pokazała swoje niezbyt przyjemne oblicze. Sławomir Nitras, poseł KO, kilka dni temu zablokował wiceministrowi sprawiedliwości,

eprasa.pl 5dd4b353bb

posłowi PiS Sebastianowi Kalecie, możliwość wejścia na konferencję prasową prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, zorganizowaną w oczyszczalni ścieków Czajka w Warszawie. Gdy Kaleta zaczął wchodzić po wąskich metalowych schodach prowadzących na dach zbiorników retencyjnych, gdzie umieszczono mikrofony na potrzeby konferencji, podszedł do niego Nitras i złapał go w pół. Oznajmił przy tym, że go nie wpuści. Nastąpiła przepychanka. Kaleta ocenił, że Nitras naruszył jego nietykalność cielesną.

Posłowie PiS Jan Kanthak i Radosław Fogiel zaapelowali, by kandydat KO na prezydenta Rafał Trzaskowski zrezygnował z usług posła KO Sławomira Nitrasa, który – jak podkreślali – na przestrzeni wielu lat znany jest z olbrzymiej agresji w życiu publicznym.

Ale zarówno posłowi Nitrasowi, jak i europosłance Mazurek w partiach nie grożą żadne konsekwencje. Nam grozi za to sytuacja, w której wyborcy odbiorą teatr polityczny zbyt poważnie, zaczną

eprasa.pl 5dd4b353bb

brać przykład z polityków i będą się wzajemnie atakować. Zresztą już dziś do takich aktów agresji dochodzi. Kolejna kampania doprowadziła do tego, że w powyborczy poniedziałek obudzimy się w jednej Polsce murem podzielonej. Pamiętajmy, że w tej Polsce będą żyć razem i ci z PiS, i ci z PO.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Kraj

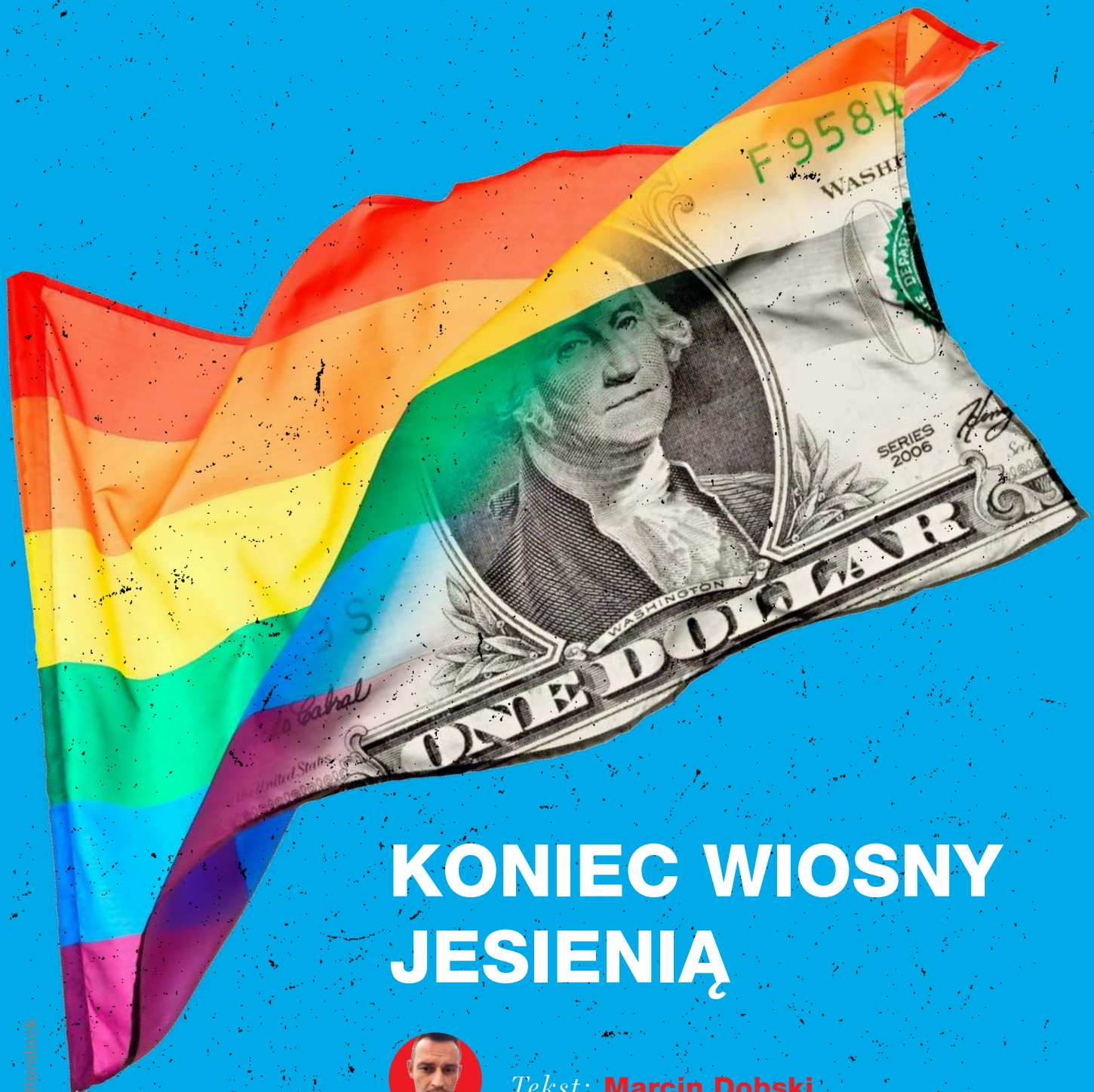

KONIEC WIOSNY JESIENIĄ

Tekst: **Marcin Dobski**

K.Kinal/Fot. Shutterstock

eprasa.pl 5dd4b353bb

Obciążeniem dla nowej partii, którą Robert Biedroń zakłada z SLD, będą niejasności finansowe Wiosny i **ŚLEDZTWO DOTYCZĄCE FUNDACJI LIDERA**, *który miał przyjmować korzyści majątkowe. Wrócił też temat nielegalnego finansowania konwencji na Torwarze.*

Fatalny wynik w wyborach prezydenckich kandydata Lewicy, 2,22 proc., to niejedyne zmartwienie, z którymi będą musieli sobie radzić europoseł Biedroń i nowa partia, którą zakłada razem z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Fuzja oznacza, że przestanie istnieć Wiosna, ale pozostaje problem przejrzystości finansowej i transparentności, z którymi formacja i jej politycy szli na sztandarach. Kierownictwo partii nie było wtedy w stanie rozwiać wątpliwości opinii publicznej. Co więcej, od

eprasa.pl 5dd4b353bb

tamtej pory zaszło dużo zmian w Wiośnie i w fundacji Instytut Myśli Demokratycznej (założył ją Biedroń), z której uciekli ci, którzy byli odpowiedzialni za powstanie tych niejasności.

Od dłuższego czasu komentatorzy powtarzają, że Wiosna praktycznie nie istnieje, co nie jest prawdą, bo partia, choć mało widoczna jako podmiot, ma aż 19 posłów w Sejmie (i jedną senator), a jej sekretarz Krzysztof Gawkowski jest nawet szefem klubu parlamentarnego Lewicy.

Konwencja Wiosny na Torwarze

„Prawdziwego mężczyznę poznaje się po tym, jak kończy, a nie jak zaczyna" – mówił były premier i legenda lewicy, Leszek Miller. Lider Wiosny zaczął więc efektownie i efektywnie, było pompowanie balonika, rozbudzanie nadziei sympatyków lewicy i szybkie wzrosty sondażowe jego ugrupowania. Bardzo szybko te emocje zaczęły jednak opadać, do czego przyczyniły się informacje o wątpliwościach natury prawnej i brak przejrzystości.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Cofnijmy się do początku zeszłego roku. Chodzi o temat słynnej konwencji założycielskiej, która odbyła się 3 lutego 2019 r. na Torwarze w Warszawie. Będąc dziennikarzem portalu polskieradio24.pl, opisywałem w serii artykułów wątpliwości wokół finansowania partii Biedronia, ale kluczową informacją było ujawnienie umowy, którą podpisała fundacja Instytut Myśli Demokratycznej z Centralnym Ośrodkiem Sportu (Torwar) na wynajem hali. Wynikało z niej, że organizacja założona przez Biedronia zapłaciła najpierw zaliczkę, a potem pozostałą kwotę, co dało w sumie 55 tys. zł.

Przepisy o finansowaniu partii politycznych stanowią jasno, że osoba prawna, jaką jest fundacja, nie może w żaden sposób finansować wydarzeń partyjnych. Ugrupowanie może zlecić organizację eventu takiemu podmiotowi, ale pieniądze muszą iść z kasy partii. W tym przypadku było odwrotnie. „Zgodnie z art. 38a ust. 2 pkt 4 ustawy przyjmowanie lub pozyskiwanie przez partię polityczną środków finansowych ze źródeł niedozwo-

eprasa.pl 5dd4b353bb

lonych skutkuje odrzuceniem jej sprawozdania finansowego”.

Z ramienia fundacji umowę wtedy zawarli Marcin Anaszewicz (prezes) i Monika Gotlibowska (dyrektor finansowy), którzy byli też odpowiednio: **WICESZEFEM I SKARBNICZKĄ PARTII**.

Obojga nie ma już w fundacji i partii. Wtedy zapewniali, że wszystko odbyło się w zgodzie z przepisami, bo partia zawarła stosowną umowę z organizacją.

– Finansowanie partii przez osoby prawne, jaką jest fundacja, jest niedopuszczalne. W tej sytuacji niezbędnym jest ustalenie przez Państwową Komisję Wyborczą, czy faktycznie doszło do zawarcia umowy, na którą powołują się władze partii. Analiza treści tej umowy odpowie nam na pytanie, czy finansowanie tej konwencji było zgodne z obowiązującymi przepisami, czy stanowiło ich naruszenie bądź obejście –

eprasa.pl 5dd4b353bb

mówi „Wprost” prof. Mariusz Bidziński z Uniwersytetu SWPS, który napisał książkę o finansowaniu partii politycznych.

Umowy widmo, których nie ma w PKW

Po tych publikacjach temat pod lupę wziął też program TVN24 „Czarno na białym”, w którym zarzuty starała się odpierać Gotlibowska. Zapewniała, że wszystko odbyło się zgodnie z przepisami, ale nie przedstawiła dowodów w postaci umów. – Ze sobą nie mam tych dokumentów, ale na pewno znajdą się one w sprawozdaniu, które będziemy musieli przedstawić w PKW – mówiła wtedy ówczesna skarbniczka partii i zarazem dyrektor ds. finansów fundacji.

W takim samym tonie odpowiadał na pytania dyrektor ds. komunikacji Wiosny, Jan Mróz, w korespondencji z portalem polskieradio24.pl: – Potwierdzamy, że wszelkie rozliczenia konwencji pomiędzy partią Wiosna Roberta Biedronia a działającymi na jej zlecenie wykonawcami następowały w oparciu

eprasa.pl 5dd4b353bb

Fot. Łukasz Dejnarowicz / Forum, Shutterstock

epresa.pl/5dd4b353b

o stosowne podstawy prawne (m.in. umowy – dotyczy to w szczególności relacji pomiędzy partią a Fundacją Instytut Myśli Demokratycznej).

Z niezrozumiałych powodów działacze wtedy nie chcieli ujawnić umów i rozwiać wątpliwości, choć zarzekali się, że takie dokumenty istnieją.

„Wprost" był w Państwowej Komisji Wyborczej i analizował sprawozdanie finansowe Wiosny. Wbrew zapowiedziom działaczy i Biedronia sprzed ponad roku w dokumentach złożonych w komisji nie ma umów między partią a fundacją. Są natomiast wyciągi z kont bankowych partii. Już 8 lutego Wiosna zrealizowała pierwszą fakturą na rzecz Fundacji Instytut Myśli Demokratycznej: przelew opiewał na 116 235 zł. W lutym były jeszcze trzy takie operacje bankowe: 14 lutego – 10 tys. zł, 21 – 630 zł, 28 – 5735 zł. Łącznie: 132 600 zł.

Wynika z tego, że Wiosna zwróciła fundacji IMD pieniądze za organizację konwencji, ale nadal nie wiadomo na podstawie jakich przepisów. O sprawie rozmawiamy więc z Anaszewiczem, byłym preze-

eprasa.pl 5dd4b353bb

sem fundacji i prawą ręką Biedronia w partii. Początkowo w ogóle nie chce odnosić się do problematycznych kwestii, ale naciskamy, ponieważ wtedy to on podpisywał umowę z Centralnym Ośrodkiem Sportu jako przedstawiciel IMD. – Mam wrażenie, że ta sprawa była już wyjaśniana przez władze partii. Wydarzenie na Torwarze było organizowane na podstawie umów zawartych z różnymi podmiotami. Wiosna uregulowała wszystkie zobowiązania. Zawarte umowy, w tym z fundacją, powinny być w biurze partii – mówi nam Anaszewicz. I kieruje nas do Wiosny.

30 czerwca poprosiliśmy partię o udostępnienie zeskanowanych umów, ale do czasu publikacji nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

W sprawie sklepu to nie do mnie

Kolejne wątpliwości budziła działalność sklepu Biedronia, którego asortyment promował jego politykę, a na gadżetach były hasła z programu Wiosny. Z analizy wynika, że jego działalność może być pod-

eprasa.pl 5dd4b353bb

stawą dla PKW do odrzucenia sprawozdania partii. Dzisiaj pod adresem internetowym, pod którym był sklep, jest tylko komunikat, że „strona jest w przebudowie”. Żeby PKW oceniła takie działania jako złamanie ustawy, nie musiało dochodzić do przepływu pieniędzy między sklepem a partią. Kluczowe są „wartości niepieniężne”. Takie naruszenie ustawy byłoby przestępstwem popełnionym zarówno przez dającego – sklep, jak i przyjmującego – partię. W art. 38a czytamy, że odrzucenie sprawozdania finansowego następuje w przypadku: „przyjmowania wartości niepieniężnych z naruszeniem przepisów art. 25 źródła i warunki finansowania partii politycznej ust. 4a”.

W bliźniaczej sytuacji znalazła się swego czasu partia Janusza Korwin-Mikkego. Według uzasadnienia PKW z 2016 r. sprzedaż gadżetów promujących partię i lidera partii KORWiN była marketingiem politycznym i sposobem dotarcia do potencjalnych wyborców, co świadczyło o tym, że działalność ta miała na celu wspieranie partii.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Był to powód, przez który Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła sprawozdanie finansowe formacji jednego z liderów **KONFEDERACJI**.

Chcemy dowiedzieć się, co dzieje się ze sklepem Biedronia. Właścicielką spółki Klic Sp. z.o.o., która była podmiotem obsługującym „Sklep Roberta", była Katarzyna Ueberhan, wtedy koordynatorka z Poznania, a dzisiaj posłanka Wiosny w klubie Lewicy.

Chcemy ustalić, czy sklep nadal działa, czy może firma prowadzi już inną działalność. – Pytania dotyczące sklepu proszę kierować do fundacji Instytut Myśli Demokratycznej. Nie zajmuję się sklepem, a będąc zawodowym posłem, nie prowadzę działalności gospodarczej – mówi Ueberhan.

Zauważamy, że to posłanka Ueberhan była prezesem spółki, a nie fundacja, stąd nasze pytania do niej. – Nie prowadzę już żadnej działalności gospodarczej, w tym nie prowadzę sklepu, o który pan pyta – ucina posłanka Wiosny.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Działacze Wiosny niechętnie rozmawiają z „Wprost” o finansach i związanych z nimi wątpliwościach, ograniczając się do zdawkowych odpowiedzi. – O sprawozdaniu finansowym będziemy wypowiadać się po decyzji PKW – mówi „Wprost” sekretarz Wiosny Krzysztof Gawkowski, który jest jednocześnie szefem klubu parlamentarnego Lewicy.

Śledztwo ws. korupcji

Biedroń, jego partia i fundacja problemów mają więcej. W marcu szef Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ Dariusz Bebyn poinformował o wszczętym śledztwie. – Sąd uchylił naszą pierwszą decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa. Sprawa wróciła do nas w lutym i 24 lutego wszczęte zostało śledztwo w sprawie wpłat na rzecz fundacji Instytut Myśli Demokratycznej – poinformował prokurator Bebyn, z którym rozmawiała PAP. Chodzi o art. 228 § 1 kk. i art. 228 § 3 kk., które dotyczą korupcji, a za które grozi kara, odpowiednio: od sześciu miesięcy do ośmiu lat i od roku do lat dziesięciu.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Dokładnie chodzi o możliwość przyjmowania korzyści majątkowej w postaci wpłat na rzecz Fundacji Instytut Myśli Demokratycznej przez Biedronia w związku z pełnieniem przez niego funkcji prezydenta Słupska. Wpłaty mają dotyczyć okresu od 1 lutego 2015 r. do 31 grudnia 2017 r. Zawiadamiający wskazywali na podejrzenie istnienia procederu, który miał polegać na wpłatach na rzecz fundacji w zamian za nieodwoływanie z zajmowanego stanowiska.

Drugi wątek dotyczy udzielenia prezydentowi Biedroniowi korzyści majątkowej w postaci wpłaty na rzecz fundacji 6650 zł przez Bartosza F., w zamian za nieodwoływanie ze stanowiska członka Rady Nadzorczej Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Chodzi o art. 229 kk. par. 1, czyli przekupstwo, za które grozi kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Fot. Marek Wiśniewski / Puls Biznesu / Forum

LOS TEATRÓW JEST PRZESĄDZONY

eprasa.pl 5dd4b353bb

Nie jestem doradcą Rafała Trzaskowskiego, tylko jego przyjacielem, kolegą z ławki. **JEST DLA MNIE W WIELU KWESTIACH AUTORYTETEM**. *To duża frajda posiadać dzisiaj autorytety, zwłaszcza wśród rówieśników –* **MÓWI AKTOR MICHAŁ ŻEBROWSKI**.

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

„Polacy mają po dziurki w nosie wiecznej awantury". Mówił pan to w 2018 r. Jak jest dzisiaj?

Właśnie... Jak jest dzisiaj? Czy dzisiaj Polacy żyją we względnej zgodzie i poczuciu, że są wspólnotą? Czy państwowe media służą w ostatnich latach pojednaniu? Czy TVP pod wodzą Jacka K. odpowiedziała przed Polakami i wyciągnęła wnioski ze śmierci zamordowanego pana prezydenta Pawła Adamowicza?

eprasa.pl 5dd4b353bb

Jacka K.? Dlaczego używa pan tej formy?

Przepraszam, pana Jacka K. Ale wracając do pani pierwszego pytania: czy chce się nam wzajemnie ze sobą spotykać i rozmawiać, mimo że dzielą nas poglądy polityczne? Sądzę, że podział się pogłębia. Czy dzisiaj można być pewnym, że po tym, jak wicepremier polskiego rządu wyrzuca w błoto 70 mln zł naszych podatków, zostanie on przez polski sąd pociągnięty do odpowiedzialności? Czy dzisiaj, oglądając wulgarne perory niektórych dziennikarzy w TVP Info, możemy być pewni, że o taką Polskę

Fot. Krzysztof Kuczyk / Forum

Michał Żebrowski

Aktor i dyrektor mieszczącego się w Pałacu Kultury i Nauki Teatru 6.piętro, prywatnie przyjaciel Rafała Trzaskowskiego, kandydata na prezydenta

eprasa.pl 5dd4b353bb

walczył Jan Paweł II? Czy takiej Polski chcieli Polacy, wchodząc do Unii Europejskiej, NATO, organizując Euro 2012, mistrzostwa świata w siatkówce czy organizując Światowe Dni Młodzieży?

Myślę, że niektórym w tej Polsce jest bardzo dobrze, wygodnie.

Szczególnie obecnie rządzącym, ale ich wyborcom już niekoniecznie. Wśród wyborców PiS są też ludzie, którzy mają dość atmosfery konfliktu i obrażania ludzi myślących inaczej.

W tym samym wywiadzie, w którym mówił pan o tym, że Polacy mają dość awantury, stwierdził pan też, że polityka powinna służyć kulturze. Dziś jej służy?

Przede wszystkim już sama debata publiczna jest niekulturalna. W polskim parlamencie na sygnał „uczcijmy minutą ciszą pamięć zmarłego Andrzeja Wajdy", szef ekipy „dobrej zmiany" ostentacyjnie wyszedł z sejmowej sali, lekceważąc cały dorobek narodowy jednego z najwybitniejszych Polaków w historii. Przy takiej postawie trudno rozmawiać o kulturze.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Spróbujmy. Czego ludzie kultury dziś chcą od polityków? Na jakie reakcje liczą i czy liczą? Pytam w kontekście sytuacji twórców kultury po lockdownie.

Jak wszystkie teatry, w wyniku pandemii także i my [Teatr 6.piętro – red.] musieliśmy odwołać dziesiątki spektakli, co wiąże się z utratą jakichkolwiek wpływów. Z dnia na dzień i z jednoczesnym dalszym obowiązkiem opłacania kosztów stałych.

> *Trzymiesięczne zawieszenie działalności w połączeniu z obecną sytuacją, w której teatry nie mogą faktycznie wznowić swojej działalności, grozi* **CAŁKOWITYM ZAŁAMANIEM** *ich funkcjonowania.*

Większość widzów boi się wrócić do zamkniętych pomieszczeń. Większość widzów nie chce spędzać kilku godzin w maskach w pustej w połowie sali.

Ale są też teatry z dotacjami.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Teatry dotowane z budżetów miejskich, samorządowych lub państwowych mają nieco wydłużony czas tej agonii; prywatne instytucje kultury stoją już na granicy bankructwa. Biorąc pod uwagę, że jesień jest zapowiadana jako kontynuacja pandemii, los teatrów, szczególnie prywatnych, jest przesądzony.

Jak długo pański teatr będzie w stanie jeszcze przetrwać?

Wszystko zależy od zrozumienia naszej sytuacji. Państwo powinno starać się zrekompensować teatrom utracone, udokumentowane wpływy, pomyśleć o dopłatach do kosztów grania spektakli dla widowni zmniejszonych do połowy – zgodnie z zarządzeniem ministra zdrowia.

Takie działania wydają mi się w interesie państwa, bo kultura nie tylko jest źródłem zdrowia psychicznego społeczeństwa, lecz także generuje sporą część PKB. Zwijanie się instytucji kultury, państwowych czy prywatnych, z pewnością wpłynie niekorzystnie na jego stan.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Po co panu to polityczne zaangażowanie? Jak na razie wyrasta pan na najbardziej zaangażowanego polskiego aktora.

Zupełnie nie czuję się zaangażowany politycznie. Czuję się zaangażowany społecznie, jako polski przedsiębiorca, artysta, mąż, ojciec i chrześcijanin. Doskonale pamiętam, jak nasza ojczyzna zmieniała się przez ostatnich 30 lat w duchu poszanowania podstawowych praw i zasad, których przestrzegały wszystkie opcje polityczne. Dzisiaj panuje totalny chaos wynikający wprost z nieodpowiedniej do tej funkcji postawy, zarówno szefa, jak i jego podwładnych. Na czele państwa, korporacji, firmy, zgromadzenia wiernych nie może stać człowiek, który z założenia chce walki z drugą połową już i tak podzielonego państwa.

Za decyzją dotyczącą tego, kto rządzi, jest głową państwa, stoją miliony wyborców.

Nieprawda. Wielu wyborców PiS zgadza się z postulatami partii, ale kompletnie nie odpowiada im ten styl. Da się połączyć wdrażanie pewnych

eprasa.pl 5dd4b353bb

Rafał nie wpisuje się w stereotyp polityka, czy tzw. **DZIAŁACZA PARTYJNEGO**

Fot. Adam Jankowski/REPORTER

pomysłów i rozwiązań z kulturą osobistą i szacunkiem do drugiego człowieka. Podam przykład.

Pamiętamy przecież prawicowy AWS. Na jego czele stał Jerzy Buzek. Podejmował mnóstwo niepopularnych decyzji. Walczono z nim na wszelkie sposoby. Ale czy dzisiaj ktokolwiek powie o nim, że był człowiekiem niekulturalnym, który nie szanował opozycji?

Rafał Trzaskowski, pański przyjaciel ze szkolnej ławki, ostatnio często wylicza „o czym są te wybory". O czym są dla pana?

Te wybory są o tym, czy Polska przestanie być okradana. Okradana z prawdy, kultury i pieniędzy. Nie tylko tych pieniędzy przyznawanych na cele, z którymi nie zgadza się większość Polaków – np. na projekty o. Rydzyka. Ale też z pieniędzy, które rząd już bez opamiętania obiecuje Polakom, na które powoli zaczyna brakować pokrycia. Nie sztuką jest rozdać pieniądze, zgromadzone zresztą przez poprzednich rządzących. Sztuką byłoby je rozdać, jednocześnie inwestując poprzez programy,

eprasa.pl 5dd4b353bb

które nie tylko gwarantują podniesienie jakości życia, jak np. 500 plus, lecz także stawiają na rozwój gospodarczy i edukację społeczeństwa.

Wyniki I tury wyborów nastroiły pana optymistycznie? Czy wręcz przeciwnie? Na nagraniu w sieci widziałam, jak w czasie wieczoru wyborczego nucił pan nawet discopolowy przebój poświęcony Trzaskowskiemu. Nie wiem tylko, czy radosne nagranie zrobiono przed ogłoszeniem wyników, czy już po.

Jeżeli po pięciu latach prezydentury pan Andrzej Duda staje do wyborów i grubo ponad połowa Polski głosuje przeciw niemu, jest to znak, że Polacy nie są z tej prezydentury zadowoleni.

Należy pamiętać, że była to prezydentura z całym **ZAPLECZEM WSPARCIA** *ze strony rządu, pieniędzy spółek Skarbu Państwa.*

Wsparciem telewizji publicznej, która przez pięć lat skutecznie tuszowała wszystkie niepowodzenia

eprasa.pl 5dd4b353bb

prezydenta, a w trakcie kampanii poświęcała jego rzekomym sukcesom najwięcej czasu antenowego.

Z takim zapleczem nawet średni prezydent powinien z przewagą wygrać I turę. Tymczasem okazuje się, że kłamstwo zaczyna wychodzić bokami i że propagandowy strój się pruje.

Dawał pan Rafałowi Trzaskowskiemu korepetycje z ruchu scenicznego? Konsultuje pan scenariusze kampanijnych eventów? Jak dziś wyglądają rozmowy z kandydatem na prezydenta?

Nie jestem doradcą Rafała Trzaskowskiego, tylko jego przyjacielem, kolegą z ławki. Rafał jest człowiekiem, od którego to ja sam stale się uczę. Podziwiam jego drogę życiową, naukową i społeczną. Jest dla mnie w wielu kwestiach autorytetem. To duża frajda posiadać dzisiaj autorytety, zwłaszcza wśród rówieśników.

Przyjaźń z politykiem to dziś powód do...?

Wybaczy pani, ale Rafał nie wpisuje się w stereotyp polityka, czy tzw. działacza partyjnego. Ufałbym mu bez względu na to, z jaką partią byłby związany,

eprasa.pl 5dd4b353bb

bo zawsze miał swoje własne poglądy i kręgosłup moralny i nie dawał się nikomu sterować.

Żałuje pan, że za kampaniami zachęcającymi do głosowania, w których udział biorą młodzi twórcy, ludzie mediów, także społecznościowych, raczej nie idzie przekaz wprost, jasny komunikat, na kogo bohater kampanii będzie głosował? Na zasadzie, że łatwiej i bezpieczniej pozostać z boku, być „apolitycznym".

Celem kampanii profrekwencyjnych nie jest zachęcenie do głosowania na kandydata X. Tak zwane osoby publiczne są angażowane po to, by w wyborach uzyskać jeszcze pełniejszy głos Polaków. Natomiast większość z nich komunikuje swoje poglądy na własnych kanałach w mediach społecznościowych – często jest to związane ze sprawami bliskimi ich sercu – takimi jak prawa kobiet, w ogóle prawa człowieka, ekologia itd. Jak każdy obywatel przed ciszą wyborczą, mają do tego prawo.

Ale moim zdaniem i tak angażuje się garstka. Rozumie więc pan kolegów-aktorów, którzy choćby ze

eprasa.pl 5dd4b353bb

względu na zobowiązania zawodowe albo raczej z obawy przed ich utratą unikają pytań o politykę?

Doskonale ich rozumiem. Nie każdy chce lub może ujawniać swoje poglądy.

I nie ma w panu złości, że wielu dziś te swoje poglądy tłamsi?

Mam zupełnie odwrotne wrażenie. O wiele więcej osób publicznych, w przeciwieństwie do wyborów sprzed pięciu lat, szczególnie młodych twórców, dziś zabiera głos.

Co będzie po wyborach?

Chciałbym wierzyć, że zmieni się wreszcie styl uprawiania polskiej polityki.

Żadnej rodzinie **NIE SŁUŻĄ KŁÓTNIE**. *Spory owszem, ale nie kłótnie i obelgi.*

Nie chodzi o to, aby kilka procent przewagi zapewniających kandydatowi stanowisko prezydenta kraju dawało przyzwolenie na przepychanie na siłę własnych racji i poglądów jego partii.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Społeczeństwo

Prezydent ma prawo do własnych przekonań, ale ma też obowiązek reprezentować wszystkie strony sporu i stać na straży praworządności. To jego główne zadanie. Dlatego rzekoma bezpartyjność obecnego prezydenta jest dla mnie śmieszna i smutna zarazem. Bo wykrzykiwaniem na swoich wiecach obelg w stronę kontrkandydata obraża on całą drugą połowę wyborców. Jest to szczególnie przykre i według mnie niegodne stanowiska prezydenta.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Społeczeństwo

KONIEC ŚWIATA AIRBNB

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 5dd4b353bb

Amsterdam wyrzucił tę noclegową opcję ze śródmieścia, **OGRANICZENIA OBOWIĄZUJĄ M.IN. W BARCELONIE, BERLINIE CZY PARYŻU.** *Kraków wciąż Airbnb nie ogranicza, choć ostatni mieszkańcy okolic Rynku Głównego i Kazimierza coraz głośniej wołają o pomoc.*

Tekst **Paulina Socha-Jakubowska**

Musieliśmy uciekać, nie było innej możliwości. Miałam wrażenie, że Brytyjczyk, nowy właściciel większości mieszkań w kamienicy przy ul. Kordeckiego na Kazimierzu, robił wszystko, by nas stamtąd wykurzyć. Bo ile można znosić imprezy za ścianą, trwające od czwartku do poniedziałku balangi, ich uczestników sikających przez balustrady na klatce schodowej, slalom

eprasa.pl 5dd4b353bb

miedzy wymiocinami, widok porozrzucanej wszędzie bielizny. Wiem, co mówię. W kamienicy, w której na 13 mieszkań tylko trzy zajmowane były przez stałych lokatorów, spędziłam ostatnie dwa lata życia. To był horror – słyszę od mieszkanki Krakowa. Takich historii opowiadanych przez mieszkańców popularnych turystycznie historycznych części polskich miast jest więcej. Wszyscy oni chcą, by i w Polsce rynek najmu krótkoterminowego został w końcu uregulowany.

Czarne chmury nad Airbnb

Popularna na całym świecie platforma rezerwacyjna (prowadzona w 23 językach), na której oferować można wynajem krótkoterminowy mieszkań czy całych domów, powstała w 2008 r. i w błyskawicznym tempie zaskarbiła sobie sympatię najpierw wielbicieli podróży, a później inwestorów. W 2018 r. w ramach Airbnb dokonano 190 mln rezerwacji w 100 tys. lokalizacji. A samą platformę wyceniano na 30 mld dolarów.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Po kilku latach fascynacji ideą sharing economy, której Airbnb miało hołdować, okazało się jednak, że platforma wymierza coraz potężniejsze ciosy branży hotelarskiej. A jej błyskawiczny rozwój destrukcyjnie wpływa na najpopularniejsze wśród turystów centra miast.

W końcu, w marcu tego roku, w związku z pandemią i wymuszonymi nią ograniczeniami w podróżowaniu, okazało się, że Airbnb będzie musiało szybko zaadoptować się do nowych warunków.

Firma **ZWOLNIŁA 1900 OSÓB**, *zredukowano wynagrodzenia pracowników, obcięto budżet na działania marketingowe.*

Założyciele platformy zrezygnowali ze swoich pensji do końca 2020 r. Wstrzymano też rekrutacje. I firma, i inwestujący w nieruchomości na wynajem krótkoterminowy są w kiepskim położeniu.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Ale losy Airbnb czy też innych platform służących do wynajmu krótkoterminowego ważyły się, jeszcze zanim na świecie wybuchła pandemia.

Zdesperowany Amsterdam

Profesor Paweł Kubicki, socjolog i antropolog kultury z UJ, specjalizujący się w badaniu tożsamości miast i społeczności lokalnych, przypomina, że miasta europejskie od lat starają się wprowadzać ograniczenia związane z wynajmem krótkoterminowym. Pierwsze regulacje pojawiły się już kilka lat temu m.in. w Amsterdamie. Założenie było takie, że można wynajmować mieszkania przez okres nie dłuższy niż 60 dni w roku, co miało ograniczać skupowanie mieszkań przez fundusze inwestycyjne. – A zatem całkowite wyeliminowanie Airbnb z centrum Amsterdamu jest kolejnym krokiem – mówi socjolog.

Od 1 lipca w trzech zabytkowych dzielnicach miasta zakazano Airbnb. Chodzi o Burgwallen-Oude Zijde, Burgwallen-Nieuwe Zijde i Grachtengordel-

eprasa.pl 5dd4b353bb

-Zuid. Choć właściciele nieruchomości w pozostałych dzielnicach wciąż mogą liczyć na zarobek z wynajmu, to turyści będą mogli zatrzymywać się w ich mieszkaniach tylko przez 30 dni w roku. I to w grupach nie większych niż czteroosobowe. Zanim wprowadzono te przepisy, w Amsterdamie można było znaleźć nawet 20 tys. ofert najmu krótkoterminowego.

Inny przykład? W Paryżu kwestie wynajmu krótkoterminowego rozwiązano tak, że swoje mieszkanie można wynająć przyjezdnym na nie więcej niż 120 dni w roku. Każdy, kto ma więcej niż jedną taką nieruchomość, nie może udostępniać ich krócej niż przez rok (jednemu najemcy).

– Choć temat jest podnoszony w Krakowie od kilku lat, największe szanse na uregulowanie tej kwestii widzę na poziomie Unii Europejskiej – mówi prof. Kubicki.

Zresztą Kraków jest w grupie europejskich miast, m.in. z Amsterdamem, Monachium, Paryżem, Berlinem, Bordeaux czy Madrytem, które dążą do wpro-

eprasa.pl 5dd4b353bb

wadzenia przepisów w prawie europejskim, bo – jak mówi Elżbieta Kantor, dyrektor Wydziału ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa – bez takich regulacji jakiekolwiek działania nie przyniosą oczekiwanych skutków. Każde miasto w Europie działa w oparciu o inny system prawny w tym obszarze, często nieporównywalny – podkreśla przedstawicielka krakowskiego magistratu.

> **PREZYDENT KRAKOWA** *nie ma możliwości ustanawiania odrębnych regulacji w tym zakresie.*

Dlatego o zmiany w przepisach krajowych niejednokrotnie zawracał się do m.in. Ministerstwa Rozwoju, które jest odpowiedzialne za turystykę. – Zmiany nie zmierzają do ograniczenia, lecz do uregulowania rynku, bo ważne jest, aby gospodarz terenu, na którym ma miejsce turystyczny najem krótkoterminowy, otrzymał narzędzia prawne do jego regulacji – dodaje Kantor.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Jedną z możliwości, którą rozważa się w UE, byłby obowiązek zdobycia przez właściciela nieruchomości zezwolenia na wynajem krótkoterminowy.

Domówka kilometr od domu

Jak zauważa prof. Kubicki, Kraków ma największy problem z wynajmem krótkoterminowym ze wszystkich polskich miast. Oczywiście najbardziej kłopotliwą kwestią jest wynajmowanie mieszkań w historycznym centrum na... imprezy.

– Przyjeżdża paczka, ekipa obcokrajowców. Korytarz jest przez nich traktowany jak przedpokój, w którym toczy się życie towarzyskie. Policja, która była przeze mnie regularnie wzywana, z bezradności rozkładała ręce. Albo w ogóle nie przyjeżdżali, bo przecież to „Airbnb" i nie wiedzą, co z tym robić – słyszę od mieszkanki Krakowa.

– Najgorsze było jednak dla mnie to, jak pijany turysta dobijał się do moich drzwi. Byłam przerażona. Uspokoił się dopiero, gdy przyjechał mój brat z kolegą – dodaje.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Profesor Paweł Kubicki zauważa, że nie tylko obcokrajowcy stanowią problem. – Chodzi także o mieszkańców Krakowa, młodzież, której marzy się domówka bez konsekwencji polegających na skłócaniu się z sąsiadami czy konieczności sprzątania. Wystarczy wynająć mieszkanie w opcji Airbnb, by mieć pewność, że po imprezie posprząta specjalnie wynajęta do tego firma – mówi.

Katarzyna z krakowskiego Kazimierza: – Od 20 lat mieszkam na Kazimierzu, w przepięknej secesyjnej kamienicy. Przez lata mieliśmy sąsiadów, z którymi w zasadzie każdego dnia widywaliśmy się na klatce schodowej. Wiedzieliśmy, że jeśli wyjedziemy, możemy być spokojni o nasze mieszkanie, bo mała rodzinna społeczność się wspiera. Aż kilka lat temu ludziom zaczęto wypowiadać umowy, bo właściciele mieszkań dochodzili do wniosku, że więcej zarobią, gdy będą stawiać na wynajem krótkoterminowy. W tej chwili w mojej kamienicy „na stałe" mieszkają cztery rodziny. Co mi przeszkadza w Airbnb? Oprócz imprezowych ekscesów, hałasu,

eprasa.pl 5dd4b353bb

tego, że wynajmujący nie stosują się do reguł, choćby segregacji śmieci, żal mi wspólnotowości, sąsiedztwa i więzów emocjonalnych. Moim zdaniem to straty wywołane krótkim najmem. Jako mieszkańcy nie tylko jesteśmy traktowani jak dziwadła, lecz także instrumentalnie. My się do czegoś możemy przydać i to na tyle. Nie wierzę w to, że krótki najem umiera. Proszę przejść się po Kazimierzu. Kamienice są wypruwane od środka tak, by móc urządzić w nich kilkadziesiąt mieszkań. Na wynajem oczywiście. Jeden z mieszkańców Kazimierza napisał nawet nekrolog poświęcony dzielnicy. Kazimierz umiera. Dlatego uważam, że powinniśmy skończyć z lumpenturystyką.

Polskie realia

Inny mieszkaniec Krakowa: – Wystarczy przejrzeć ogłoszenia dotyczące sprzedaży mieszkań w centrum. Wabikiem najczęściej ma być informacja, że to nieruchomość idealna pod wynajem krótkoterminowy.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Na świecie rekordziści posiadają po 1,5 tys. mieszkań, które wynajmują turystom na kilka dni. Rekordzista z Warszawy ma 160 lokalizacji. Wynajem lokalu, oczywiście w okolicznościach innych niż pandemiczne, to dochodowy biznes. Na jednym mieszkaniu rocznie można zarobić nawet prawie 30 tys. zł.

Z raportu „Airbnb w Warszawie: charakterystyka rynku i wyzwania dla miasta" opracowanego w ubiegłym roku przez badaczy DELab Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że w stolicy na Airbnb znaleźć można prawie 5,5 tys. mieszkań. Większość z nich jest „zarządzanych" przez „profesjonalnych" gospodarzy, którzy w swoim portfolio mają przynajmniej cztery mieszkania.

W 2019 r. ok. **14 PROC. OSÓB NOCUJĄCYCH W GDAŃSKU** *wybrało właśnie najem krótkoterminowy, jako formę zakwaterowania.*

eprasa.pl 5dd4b353bb

W okresie letnim turyści mogą wybrać spośród 4 tys. obiektów. Poza okresem letnim ta liczba spada do ok. 3 tys.

Jak mówi Elżbieta Kantor, w Krakowie wszystkich miejsc noclegowych zarówno w obiektach kategoryzowanych, jak i w obiektach TNK (turystyczny najem krótkoterminowy) jest ponad 54 tys. Z czego 60 proc. miejsc noclegowych jest właśnie w obiektach niekategoryzowanych. Czyli takich, jak Airbnb.

Tożsamość miasta

Kolejny problem, o którym w kontekście Airbnb mówi prof. Kubicki, to obumieranie centrum, które stanowi dla miasta kluczową przestrzeń. – Zwłaszcza dla Krakowa. To Rynek i jego okolice stanowią o tożsamości miasta. Tyle że trwające od dekady wypychanie mieszkańców z samego centrum spowodowało, że dziś Rynek czy Kazimierz to czarne dziury. Nie ma sensu patrzeć na statystyki, ile osób wciąż jest tam zameldowanych, bo często meldunki zostają, a ludzie mieszkają już gdzie indziej. Problem najbardziej

eprasa.pl 5dd4b353bb

widoczny był w czasie lockdownu. Wystarczyło wieczorem przejść się po Rynku, by uzmysłowić sobie, że ciemności, brak jakichkolwiek sygnałów życia, to nie przypadek – zaznacza.

Jak dodaje socjolog, nieliczni, którzy zostali w historycznym centrum miasta, dziś mogą się czuć, jakby mieszkali na pustkowiu. Nie mają sąsiadów, punkty usługowe zlokalizowane w pobliżu adresowane są tylko do turystów. By kupić przysłowiowe bułki, przejechać muszą czasem kilka przystanków.

Katarzyna mieszka w kamienicy przy ul. Loretańskiej w Krakowie. W swoim budynku ma tylko jednych sąsiadów. Kamienica naprzeciwko, którą codziennie obserwuje, w całości przeznaczona jest na wynajem krótkoterminowy. – Jestem uczestniczką dziwnego doświadczenia polegającego na tym, jak incydentalni mieszkańcy wypierają rdzennych mieszkańców. Nie chcę mówić, że Kraków bez turystów jest super, bo wiem, jak turystyka jest ważna dla miasta. Ale teraz odpoczywam od dźwięku walizek ciągniętych po bruku, hałasu imprez. Mieszkanie

eprasa.pl 5dd4b353bb

w centrum jest moim świadomym wyborem. Bardzo chciałabym tu zostać. Ale na kupno mieszkania nie będzie mnie stać.

I tu dochodzimy do kolejnego ze społecznych problemów powodowanych zalewającymi miasta inwestycjami pod najem na kilka dni.

Profesor Paweł Kubicki: – Negatywnie wpływa on na politykę mieszkaniową. Inwestorzy skupują mieszkania, zamieniają je na apartamenty. Kupno mieszkania dla „zwykłych" mieszkańców jest poza zasięgiem. Nawet wynajem zaczyna pochłaniać znaczną część dochodów. Często jest tak, że miasta atrakcyjne historycznie są także miastami akademickimi i okazuje się, że studentów nie stać na wynajem, muszą mieszkać w miastach satelickich. Studenci coraz częściej muszą rezygnować z Erasmusa właśnie ze względu na koszt wynajmu mieszkania. W kilku miastach Hiszpańskich, np. na Balearach, podupadają usługi publiczne, bo mało kto jest w stanie za pensję oferowaną przez tę branżę wynająć tam choćby pokój. W ten sposób, przez

eprasa.pl 5dd4b353bb

boom na wynajem krótkoterminowy, zanika także realne, codzienne miasto.

Jeszcze większa „chłonność”

– Usługa najmu krótkoterminowego jest w Gdańsku potrzebna – mówi Łukasz Wysocki, prezes Gdańskiej Organizacji Turystycznej. Chodzi o to, że baza 7 tys. miejsc noclegowych, „kategoryzowanych”, nie jest wystarczająca w szczycie ruchu turystycznego, a miastu oczywiście na turystach zależy. – Ważne jest jednak, aby mieć możliwość wprowadzania odpowiednich wymogów jakościowych oraz aby usługa ta była prowadzona w sposób legalny – mówi szef Gdańskiej Organizacji Turystycznej. Wysocki uważa, że wiele problemów, także z najmem krótkoterminowym, rozwiązać można dzięki odpowiedniej strategii promocji miasta, która w Gdańsku jest przemyślana i wpływa na to, jacy goście zdecydują się odwiedzić Gdańsk. – Chcemy przyciągać gości, którzy chcieliby skorzystać z oferty instytucji kultury – podkreśla.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Dodaje, że miasto z troską pochyla się nad sąsiadami mieszkań dostępnych w najmie krótkoterminowym.

Gdańsk przygotował np. **KODEKS DOBRYCH PRAKTYK** *dla przyjezdnych oraz podmiotów odpowiedzialnych za wynajem.*

Rozprawiono się w nim choćby z problematyczną kwestią segregacji śmieci czy problemami związanymi z zakłócaniem ciszy nocnej.

– Ważne jest też to, że promujemy kolejne dzielnice miasta, takie jak Oliwa czy Wrzeszcz, by rozładowywać ruch turystyczny w centrum – mówi.

Profesor Kubicki: – Rynek wynajmu mieszkań w dużej mierze stymuluje turystykę. Jeszcze 10 lat temu do dyspozycji turystów były tylko hotele, hostele. Ich właściciele musieli spełniać szereg warunków sanitarnych czy przeciwpożarowych. Na zwrot ponoszonych w związku z tymi restrykcjami

eprasa.pl 5dd4b353bb

kosztów mogli liczyć po latach. Tymczasem przekwalifikowanie mieszkania na Airbnb zwraca się w zasadzie od razu. Rozwój Airbnb zwiększył chłonność miast. Kamienicę, bez zbędnych pozwoleń, można przekwalifikować na quasi-hotel.

Zdaniem socjologa trudno dziś przewidywać, jak pandemia wpłynie na ruch turystyczny w przyszłości. Jeśli jednak jej skutkiem będzie to, że inwestorzy zaczną się wycofywać z wynajmu krótkoterminowego, to masowa turystyka nie wróci.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

JUŻ ZA TYDZIEŃ
MAPA POLSKIEGO BOGACTWA

DOWIEDZ SIĘ, GDZIE W POLSCE MIESZKA NAJWIĘCEJ MILIONERÓW

eprasa.pl 5dd4b353bb

JEST NADZIEJA DLA FRANKOWICZÓW

Tekst: **Krzysztof Oppenheim**

KKinal/Fot. 123RF

eprasa.pl 5dd4b353bb

24 czerwca warszawski sąd okręgowy rozbił bank. I to w podwójnym znaczeniu tego słowa. Pozew w sprawie frankowej na ponad 5 mln zł, złożony przez Getin Noble Bank przeciwko państwu K. **ZOSTAŁ CAŁKOWICIE ODDALONY**. *I to już na pierwszej rozprawie.*

To dobra informacja dla frankowiczów, którzy prowadzą obecnie swoje spory z bankami w sądzie. Na przykładzie tego postępowania widać, że coraz częściej sędziowie nie mają żadnych wątpliwości, po czyjej stronie jest racja. W opisanej sprawie ten błyskawiczny i korzystny wyrok dla frankowiczów wydał sędzia Rafał Schmidt. Oto krótka relacja z tej sprawy.

Pełnomocnikiem pozwanych państwa K. była toruńska prawniczka Magdalena Pledziewicz, która od lat specjalizuje się m.in. w dziedzinie sporów frankowiczów z bankami.

eprasa.pl 5dd4b353bb

W treści pozwu bank próbował przekonać sąd, że pozwani nie są konsumentami, gdyż prowadzili działalność gospodarczą w okresie ubiegania się o kredyt. Sędzia tego argumentu nie uznał. W ustnym uzasadnieniu podniósł kwestię, że skoro nieruchomość była kupiona na cele mieszkaniowe, to pozwani są konsumentami i umowę można badać pod kątem zawarcia w niej klauzul niedozwolonych.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 24 czerwca sąd stwierdził bez najmniejszych wątpliwości (bo już podczas pierwszej rozprawy!), że powództwo zasłu-

Krzysztof Oppenheim

Ekspert finansowy, związany z bankowością od 1993 r. Specjalizuje się także m.in. w antywindykacji, pomocy frankowiczom oraz w upadłości konsumenckiej. Założyciel Fundacji Praw Dłużnika „Dłużnik Też Człowiek”

eprasa.pl 5dd4b353bb

giwało na oddalenie – z powodu nieważności umowy kredytu CHF. Jest to wyrok pierwszej instancji. Dzisiaj jeszcze nie wiadomo, czy bank będzie składał apelację. Gdyby się na to zdecydował, musiałby wyłożyć 200 tys. zł tytułem opłat. A dochodzą jeszcze koszty obsługi prawnej.

Opisana sprawa ma jeszcze jeden bardzo ciekawy wątek, który dowodzi, że nie można poddawać się bez walki. Otóż państwo K., głównie z powodu dwóch kredytów frankowych (toczy się w ich sprawie jeszcze inne postępowanie), po „czarnym czwartku" w styczniu 2015 r. stali się kompletnie niewypłacalni.

Prowadzona przez nich działalność gospodarcza nie przynosiła aż tak pokaźnych zysków, aby pokryć z nich wszystkie bieżące koszty.

Przez ponad trzy lata liczyli – jak się okazało naiwnie – na systemowe rozwiązanie dotyczące **KREDYTÓW FRANKOWYCH**, *zadłużając się coraz mocniej.*

eprasa.pl 5dd4b353bb

Pod koniec 2018 r., nie widząc już dla siebie żadnego ratunku, udali się do Stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu po pomoc. W szczególności po pomoc prawną, bowiem w tym okresie banki pozwały już państwo K. na ponad 6 mln zł.

Między innymi ze względu na brak środków na prowadzenie tych dwóch spraw rozważali bardzo poważnie ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Z takim nastawieniem zostali przez Stowarzyszenie SBB skierowani do mojej kancelarii – na bezpłatną poradę.

Z państwem K. spotkałem się na początku 2019 r., czyli w okresie, kiedy frankowicze coraz częściej wygrywali w sądach. Po pełnej analizie sprawy zdecydowanie odradziłem im wejście w upadłość konsumencką. Opracowałem plan działania, w którym także znalazłem możliwość wydobycia środków finansowych z posiadanych przez państwa K. nieruchomości. Tą drogą możliwe było sfinansowanie kosztów obu procesów wraz z szansą uratowania nieruchomości, stanowiącej zabezpieczenie kredytu

eprasa.pl 5dd4b353bb

udzielonego przez Getin Noble Bank. Nasze rozmowy trwały kilka tygodni.

Warto z opisanej powyżej historii wyciągnąć kilka wniosków. Po pierwsze – co zawsze podkreślam w swoich publikacjach – absolutnie najważniejsza w sprawie frankowiczów jest pełna analiza sytuacji kredytobiorców, a nie analiza treści ich umowy z bankiem. Po drugie – często praca nad jedną sprawą to działanie zespołowe, a nie solowy występ prawnika, który się jej podejmie. I po trzecie, co wynika wprost z mojego doświadczenia w wielu podobnych przypadkach – nie ma sytuacji beznadziejnych! Zawsze są rozwiązania lepsze i gorsze, a upadłość konsumencka, o ile dłużnik jest posiadaczem nieruchomości, zawsze jest ostatecznością.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Biznes

CZY KREDYTY TRZEBA SPŁACAĆ?

Fot. Shutterstock

Poradnik Krzysztofa Oppenheima:
„Jak **UWOLNIĆ SIĘ OD DŁUGÓW***”*

eprasa.pl 5dd4b353bb

Jeśli otaczający nas system może człowieka wyrzucić na śmietnik tylko dlatego, że podwinęła mu się noga w finansach, a jednocześnie bardzo często hołubi przestępców, pedofilów i oszustów na skalę międzynarodową – jeśli ci mają kasę, to **MOŻE COŚ Z TYM ŚWIATEM JEST NIE TAK***? Nie miałeś nigdy takich myśli?*

Tekst: **Krzysztof Oppenheim**

Jesteś skończoną kanalią, ale także bardzo bogatym człowiekiem – czapki z głów! Nie powiodło ci się? Twoje miejsce jest na śmietniku. Kapitalizm ma swoją cenę.

No cóż, nie wygramy z całym światem. Nie zmienimy podejścia „porządnych ludzi", spłacających swoje długi, do tej grupy, która w pewnym momencie utraciła płynność finansową (o co dziś jest niezwykle

eprasa.pl 5dd4b353bb

łatwo), przez co osoby takie mogą mieć problemy z regulowaniem swoich zobowiązań. Świetnym przykładem jest tu negatywne podejście części naszych rodaków do frankowiczów.

„Sami są sobie winni!" albo „Trzeba było myśleć przy podpisywaniu umowy!" – to bardzo częste hasła powtarzane bezmyślnie przez tych, którzy nie zetknęli się z problemem toksycznego kredytu. Z całym szacunkiem: autorów takich wypowiedzi nie można nazwać inaczej jak pozbawionymi empatii bałwanami, którzy wypowiadają się w tematach, gdy nie mają o nich żadnej wiedzy. Ale w swoim mniemaniu autorzy podobnych oskarżeń wobec frankowiczów są porządnymi obywatelami, którzy uznają hasło „długi trzeba spłacać" za świętą zasadę.

Niech przemówi Kazimierz Turaliński!

Antywindykacja to obrona słabszych przed bezdusznym, bezlitosnym czy czasem wręcz zwyrodniałym systemem prawnym. A czy wiecie państwo, kto jest w Polsce ojcem antywindykacji? To Kazimierz Tura-

eprasa.pl 5dd4b353bb

liński, autor opracowania „Encyklopedia antywindykacji – aspekty prawne i praktyczne”.

Turaliński to ekspert z prawdziwego zdarzenia, i to w kilku dziedzinach, m.in. bezpieczeństwa, wywiadu gospodarczego, także w sprawach karnych – kryminalnych, gospodarczych i skarbowych.

To właśnie Kazimierz Turaliński jako pierwszy użył terminu **„MORALNOŚĆ DŁUGU”**.

Zdecydowałem się na zacytowanie kilku bardzo trafnych spostrzeżeń pana Turalińskiego, które znaleźć można w jego publikacji z listopada 2017 r. pt. „Niemoralnych długów nie trzeba spłacać”. Oto kilka cytatów z tego tekstu:

„Od dłużników wszyscy wymagają tzw. moralności płatniczej, ale niemal nikt nie zwraca uwagi na moralność długu. Na każdym kroku spotykam się z bardzo niemoralnymi działaniami w polskiej branży windykacyjnej i w obsłudze prawnej. Znisz-

eprasa.pl 5dd4b353bb

czeniu mniej zamożnych dłużników sprzyja też prawodawca".

Jeszcze jeden fragment z wymienionej publikacji.

„Czy można winić wdowę, samotnie wychowującą małe dzieci, gdy nie chce ona oddawać swych skromnych zarobków na poczet długów zmarłego męża, który zaciągnął zobowiązania bez jej zgody i to na takie przyjemności, jak gry hazardowe czy używki?"

Inne przykłady „niemoralnych długów", jakie podaje Kazimierz Turaliński, to tzw. oszustwa w białych rękawiczkach powstałe w przypadku nieuczciwych kontraktów (bardzo częsty przypadek w branży budowlanej i handlu), sprzedaż przez banki bardzo ryzykownych produktów kredytowych (opcje walutowe, kredyty frankowe), z jednoczesnym przerzuceniem całego ryzyka walutowego na kredytobiorcę.

I jeszcze jeden cytat z omawianego artykułu. Chodzi tym razem o oszustwa branży windykacyjnej, z którymi spotykam się niemal codziennie w swojej praktyce:

eprasa.pl 5dd4b353bb

„Żerowanie na dłużnikach dotyczy również konsumenckiej skali mikro, która jest szczególnie uciążliwa dla najbiedniejszych – jedynych żywicieli rodziny oraz osób pracujących za minimalną pensję lub utrzymujących się z najniższej emerytury. Ich też nie stać na profesjonalną pomoc, w związku z czym są najbardziej podatni na bezzasadne lub przedawnione roszczenia m.in. funduszy sekurytyzacyjnych. Za pomocą e-sądu masowo egzekwowane są roszczenia bezpodstawne i przedawnione, a zyski spekulantów potęgują doliczane do nich koszty sądowe”

Dłużnik też człowiek!

Przejdźmy zatem do omówienia drugiej kwestii, która jest w tytule odcinka, czyli zajmiemy się teraz moralnością dłużnika. Zacznijmy może od najprostszej definicji pojęcia „moralność”. Oto i ona:

Moralność – zbiór zasad (norm), które określają, co jest dobre, a co złe.

I tu zaczynają się schody. Bo to, co można uznać za dobre lub za złe, dość często zależy od punktu widze-

eprasa.pl 5dd4b353bb

nia i sytuacji osoby, która jest sprawcą danego uczynku. Oczywiście od razu przychodzi nam do głowy filozofia Kalego, ale dziś znany powszechnie slogan uznany zostałby niechybnie jako rasistowski. Jednakowoż przed blisko 200 laty takie standardy w Afryce obowiązywały – nie był to bowiem ląd oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

A czyż nie spotykamy się dziś z podobną sytuacją? Jeśli otaczający nas system może człowieka wyrzucić na śmietnik tylko dlatego, że potknęła mu się noga w finansach, a jednocześnie bardzo często hołubi przestępców, pedofilów i oszustów na skalę międzynarodową – jeśli ci mają kasę, to może coś z tym światem jest nie tak? Nie miałeś takich nigdy takich myśli?

I tu mamy po części problem rozwiązany. Kto tworzy owe normy, które nam mówią, co jest dobre, a co złe? Jak sądzisz, robią to prawi ludzie czy niekoniecznie do cna uczciwi? I jeszcze jedno – czy ci, którzy tworzą owe normy, faktycznie ich przestrzegają? Przypomnieć tu warto aferę, jaką

eprasa.pl 5dd4b353bb

wywołała piosenka Kazika, piętnująca w sumie jeden mało istotny wyczyn władzy, dotyczący właśnie omawianej kwestii – ignorowania narzuconych przez siebie zakazów.

A ponieważ moją specjalizacją są spory na linii dłużnik – instytucja finansowa, pozwolę sobie nazwać filozofię dłużnika w ten oto sposób:

Jak bank Kubie, tak Kuba bankowi!

Banki, czy też ludzie, którzy nimi sterują, mają tak dużo na sumieniu, że naprawdę nie musimy wcale przejmować się tym, że nie będziemy wobec tychże w porządku. Na tej samej zasadzie nie musimy być do końca fair wobec ulicznego zabijaki, gwałciciela czy notorycznego złodzieja.

W szczególności że banki dość często zupełnie bezmyślnie pożyczają pieniądze, oszukując przy tym, że traktują swoich klientów zawsze po partnersku. Jednak gdy pojawia się problem ze spłatą – np. z przyczyn losowych – nawet nie kiwną palcem, aby próbować uratować sytuację. I z całą bezwzględno-

eprasa.pl 5dd4b353bb

ścią, często wbrew własnemu interesowi, siłowo egzekwują dług (tj. z udziałem komornika), nie interesując się przy tym, co stanie się z dłużnikiem i jego rodziną. Na takie działania mają pełne przyzwolenie. Dlaczego? Między innymi z tego powodu, że to bankowcy tworzą takie zasady i normy. Czyli że w każdej sytuacji winny jest kredytobiorca, nawet jeśli wciśnięto mu trefny bankowy produkt. Patrz: opcje walutowe, poliso-lokatę czy też właśnie osławiony kredyt „w CHF".

Dlatego też w sytuacji, kiedy dopadnie cię kryzys w finansach, pamiętaj – zawsze w pierwszej kolejności – **O INNYCH ZOBOWIĄZANIACH**. *Tych absolutnie najważniejszych: wobec najbliższych.*

A także wobec... samego siebie. Przecież też musisz czasem coś zjeść, dojechać do pracy, opłacić prąd w mieszaniu i komórkę – a to wszystko kosztuje.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Moralność uczciwego człowieka to przede wszystkim wywiązywanie się ze swoich zobowiązań wobec rodziny, przyjaciół (tzw. długi honorowe) czy też względem pracowników. A jak środków nie starczy ci na spłatę kredytu i może ten stan trwać dłużej – to tego długu nie spłacaj. I z całą pewnością nie szukaj pożyczek od rodziny czy znajomych, aby bank się na ciebie nie pogniewał. Jeśli obawiasz się, że stanie się z tego powodu coś strasznego, po prostu przeczytaj raz jeszcze poprzedni odcinek Poradnika.

Widzę, że nie jesteś przekonany. Pewnie uważasz, że przesadzam w tak negatywnej opinii na temat sektora finansowego. No dobrze, wrócę do tego tematu w następnej części Poradnika. Zapraszam cię do lektury za tydzień, będzie to odcinek pt. „Pewnie tego o bankach nie wiedziałeś...”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

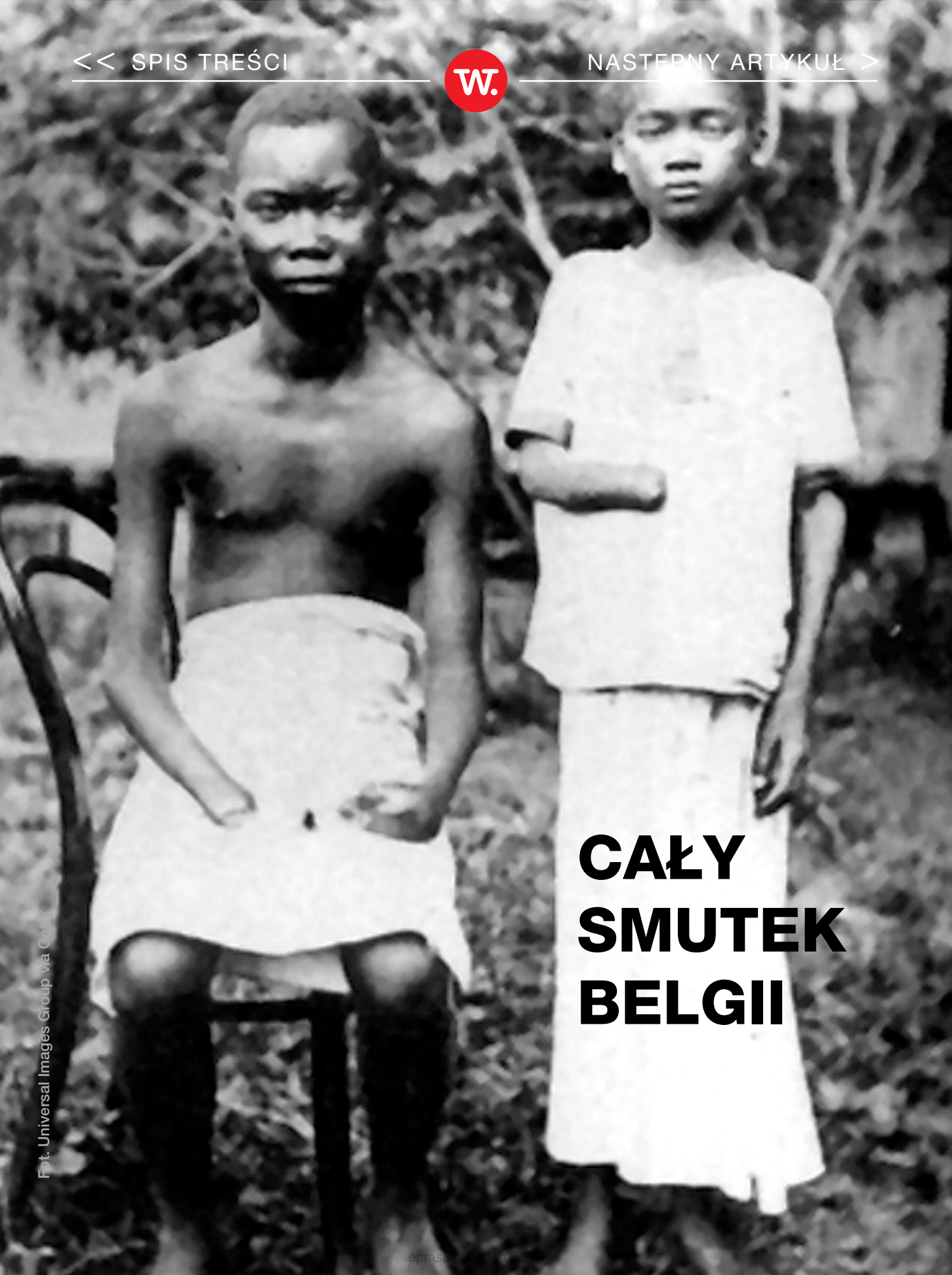

CAŁY SMUTEK BELGII

Fot. Universal Images Group via Getty

eprasa.pl

Kompleksy wobec zachodniej Europy **SĄ NIE NA MIEJSCU**. *Przewagi cywilizacyjne starych europejskich demokracji zostały zbudowane na stosowaniu tej samej bezwzględnej przemocy wobec słabszych, której mamy wstydzić się w naszej części świata.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Słyszymy to nie raz i nie dwa: tam, na Zachodzie to dopiero mają! Wszystko jest lepsze! Lepsi są prezydenci, rządy światlejsze, politycy uczciwsi, a do tego te piękne postępowe idee, które promieniują na cały świat. Wzdychamy przy tym z zazdrością i nieskrywanym żalem, że w naszej części świata to promieniowanie jest jakby słabsze. Bo tu przecież tylko brutalna dzicz, ciemnota i nienawiść zalewająca oczy.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Gnębi nas ta beznadzieja. Dlatego z pokorą przyjmujemy naturalną wyższość, z jaką odnoszą się do półdzikich ludów Europy Środkowej nasi starsi, piękniejsi i znacznie mądrzejsi bracia z Zachodu. Kulimy się instynktownie pod presją tej wyższości, rozpamiętując wszystkie historyczne winy, przez które do dziś nie możemy wygrzebać się z grajdoła naszych kompleksów.

Z mlekiem czyjej matki?

Być może szło by nam lepiej to czołganie z cywilizacyjnego bagna w stronę ogrodów postępu, gdybyśmy częściej konfrontowali grzechy pierworodne z dorobkiem naszych oświeconych mentorów. A okazji przecież nie brakuje.

Weźmy choćby rasizm, który ostatnio wydawał się wyłączną domeną ksenofobicznych postkomunistycznych nacji Europy, nieufnie odnoszących się do innych kultur. Każdy światły Polak wie, że my tu, w Europie Środkowej wyssaliśmy różne odmiany rasizmu z przysłowiowym mlekiem matki.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Wystarczyła kolejna erupcja policyjnej przemocy wobec czarnych w USA, by cały cywilizowany świat Zachodu przypomniał sobie, jak wielkim problemem jest rasizm. Trudno go nawet tłumaczyć obciążeniem genetycznym. Bo przecież społeczeństwa nauczone od dawna tolerancji i zrozumienia, ba, wytrenowane w eksportowaniu tych cnót na zewnątrz, nie mogą niczego wysysać z mlekiem matki. Co innego zacofane ludy wschodu, ogrzewające swoje nędzne domy węglem i karmiące swoją nikczemną moralność mięsem. Ci są skłonni do niekontrolowanych erupcji nienawiści, które zasługują na najostrzejsze potępienie.

Siła instytucji

W cywilizowanym świecie spontaniczny rasizm oczywiście też istnieje i jest w należyty sposób traktowany. Jednak wyższość Zachodu przejawia się także w tym, że ich rasizm ma formy instytucjonalne. Z nimi walczyć o wiele trudniej, bo jak tu wywracać do góry nogami błogosławioną ciągłość instytucji, której tak zachodniej Europie zazdrościmy?

eprasa.pl 5dd4b353bb

Fot. ullstein bild via Getty Images

eprasa.pl 5dd4b353bb

Świetnie to widać w Belgii – kraju będącym przecież symbolem sukcesu europejskich idei i centrum integracji europejskiej, zaklętej w instytucjach stojących na straży tych idei.

Ta sama Belgia ma też ponurą **KOLONIALNĄ PRZESZŁOŚĆ**, *która w świadomości społecznej jest tak głęboko zakopana, że samo jej przypomnienie wywołuje wielkie zdziwienie: jak to? żeby u nas takie rzeczy się działy?!*

Słychać było te głosy, gdy na fali wzmożenia wywołanego przez antyrasistowski ruch Black Lives Matter z USA czarnoskórzy mieszkańcy Belgii także zaczęli upominać się o swoje prawa. Pretensje wyrażali np. poprzez niszczenie pomników króla Belgów Leopolda II, które pokrywają gościnną belgijską ziemię równie gęsto jak europejskie instytucje.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Jądro ciemności

Problem z Leopoldem był taki, że pod koniec XIX w. wykroił sobie w Kongo 2,5 mln kilometrów kwadratowych prywatnych posiadłości, urządzając rdzennym mieszkańcom prawdziwe piekło na ziemi. Nie jest przypadkiem, że znający świetnie różne zakątki świata żeglarz i wybitny pisarz Joseph Conrad właśnie w należącym do Leopolda Kongo umieścił akcję swojej słynnej powieści „Jądro ciemności". Prywatna maszynka do zarabiania pieniędzy króla Leopolda mieliła także, a może przede wszystkim, ludzi. Wedle różnych szacunków życie straciło od pół miliona do 5 milionów rdzennych mieszkańców Konga, zabitych przez niewolniczą pracę i brutalny terror. Jego symbolem stał się praktykowany przez prywatną armię Leopolda w Kongo zwyczaj odcinania rąk buntującym się tubylcom. Najemnicy z Force Publique, jak w przypływie wisielczego humoru nazwano siepaczy króla, byli skrupulatnie rozliczani ze zużytych nabojów – dlatego zamiast marnować cenne kule, siali terror, odrąbując opornym kończyny.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Brzemię białego człowieka

Okropieństwa te są świetnie znane historykom, ale do praktyk politycznych nowoczesnej Belgii słabo się przebijają. Gdy w 1960 r. Kongo uzyskiwało niepodległość, obecny z tej okazji w Afryce ówczesny król Belgów, Baudouin, ograniczył się do chwalenia kolonizacyjnego geniuszu Leopolda II i wkładu Belgii w rozwój kraju. Mówimy o państwie, które po wyjeździe Belgów nie miało prawie żadnych własnych lekarzy czy prawników. W wojsku najwyższy stopniem czarnoskóry był ledwie sierżantem, co wiele mówi o rasistowskim charakterze belgijskiego kolonializmu.

Od czasu wystąpienia Baudouina w 1960 r. kolejni królowie Belgów dyskretnie milczeli w sprawie Konga. Jeśli już ktoś z rodziny królewskiej zabierał głos, to raczej po to, by bronić „brzemienia białego człowieka" w dzikiej czarnej Afryce, niż kajać się za zbrodnie przodków. Strącanych ostatnio z piedestałów pomników Leopolda bronił np. młodszy brat obecnego króla Filipa, Laurent, znany szerzej

eprasa.pl 5dd4b353bb

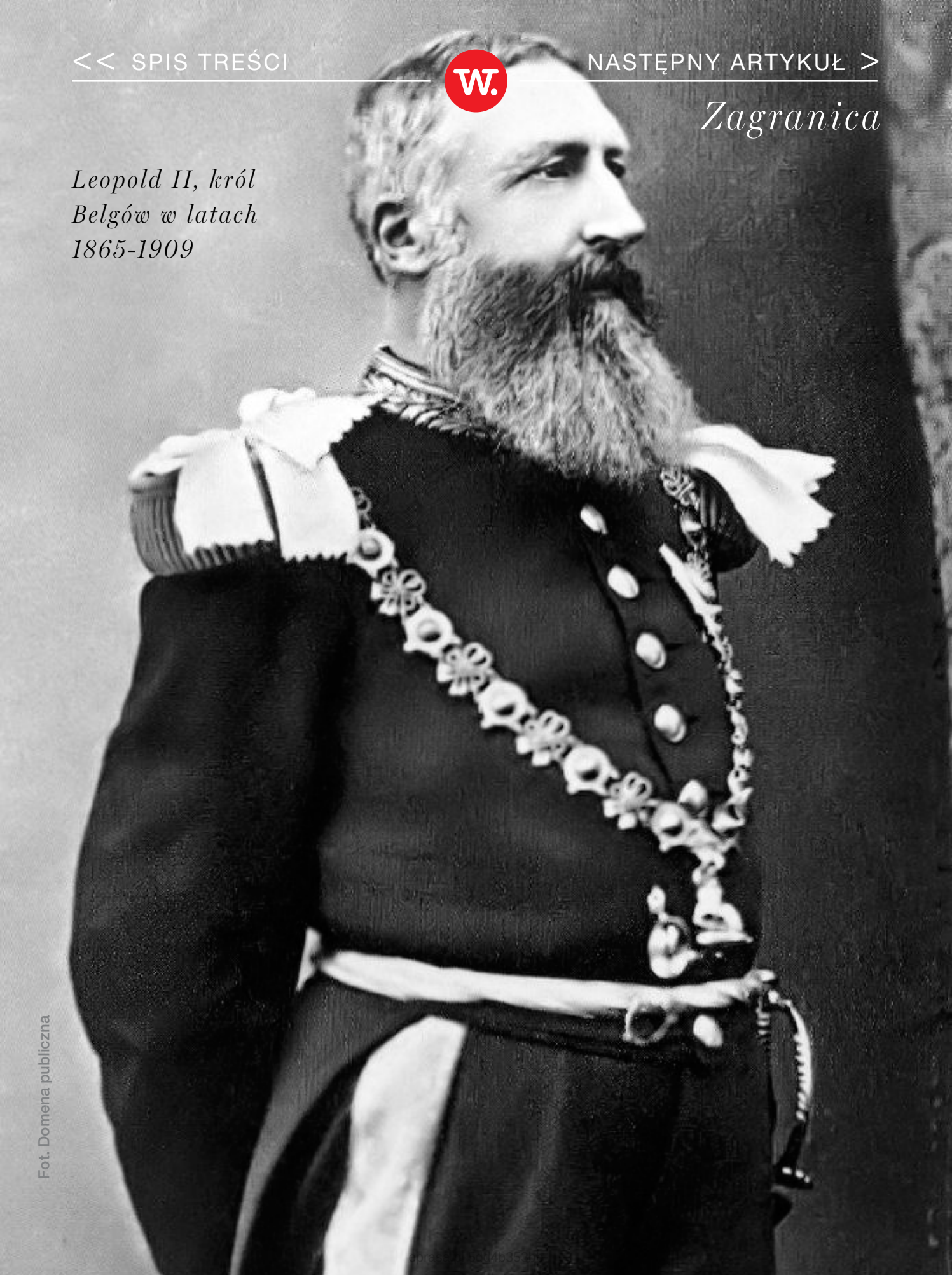

Leopold II, król Belgów w latach 1865-1909

Fot. Domena publiczna

z lewych interesów z obalonym libijskim dyktatorem Kadafim.

Rozterki liberałów

Tym większe było więc zdziwienie Belgów, gdy ich król Filip wyraził nagle głęboki żal z powodu aktów przemocy i okrucieństwa popełnionych w Kongo w czasie belgijskiego panowania. W duchu politycznej poprawności (wymuszonej zamieszkami na tle rasowym przetaczającymi się od USA po Europę) politycy przyklasnęli inicjatywie króla. Gdy jednak zaczęła się dyskusja o konieczności wypłacenia Kongo reparacji, rząd zaraz odciął się od monarchii.

Rządzący liberałowie premier Sophie Wilmes oświadczyli, że wystąpienie króla nie jest żadnym formalnym przeproszeniem za zbrodnie z czasów kolonialnych, bo po pierwsze, wymagałoby to szerokiego politycznego konsensusu, a po drugie, monarcha nie może podejmować żadnych kroków, wpływających na politykę zagraniczną Belgii.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Folwark niewolników

Polityczny konsensus w sprawie przeprosin za odrąbywanie rąk dzieciom i czerpanie zysków z niewolnictwa w czasach, gdy było ono już powszechnie nielegalne – czy to nie brzmi jak ponury żart? Zwłaszcza gdy debata na ten temat toczy się w Brukseli, mieście, którego nazwa skrótowo kojarzona jest z pedantycznym wręcz podejściem do praworządności i praw człowieka.

Złośliwi eurosceptycy doszukujący się hipokryzji w działaniach światłych instytucji mogliby zwrócić uwagę na fakt, że belgijski komisarz Didier Reynders sam ma za sobą podejrzane incydenty. W 2015 r. wziął udział w tradycyjnej belgijskiej imprezie, której uczestnicy malują sobie twarze na czarno jak w starych przedwojennych komediach, gdzie parodiowano w idiotyczny sposób grymasy głupich rzekomo i niedorozwiniętych czarnoskórych.

Obrońcy tradycyjnych flamandzkich festynów twierdzą, że to niegroźna zabawa, ale nie brak i takich, którzy widzą w tym proste przełożenie na

eprasa.pl 5dd4b353bb

prywatny folwark Leopolda w Kongo i chcą się tradycji pozbyć jak pomników króla.

Twórczy ludobójcy

Żeby nie czepiać się wyłącznie Belgów, trzeba dodać, że podobne problemy mają także inne, na co dzień niezwykle postępowe i tolerancyjne nacje. Każda z nich na swój sposób sobie z tym radzi. Niemcy w 2004 r. publicznie przeprosili za imperialne panowanie w Namibii, wspierając skruchę stosowną sumą dla dawnej kolonii. Sto lat wcześniej korpus ekspedycyjny pod dowództwem generała Lothara von Trotha dokonał tam pierwszego ludobójstwa w XX w., przeprowadzając eksterminację Hererów, opierających się przed niemiecką kolonizacją.

Francuzi ciągle nie przepracowali kaca po wojnach kolonialnych w Indochinach i Algierii po zakończeniu II wojny światowej, gdy republika de Gaulle'a próbowała za wszelką cenę utrzymać kolonialną potęgę Francji.

eprasa.pl 5dd4b353bb

W przeciwieństwie do brutalnych Niemców i prymitywnego wyzyskiwacza Leopolda Republika Francuska zostawiła po sobie w dawnych koloniach przynajmniej jakąś miejscową elitę i, poza drenażem zasobów kolonii, może poszczycić się także realnym wkładem w rozwój Afryki.

Podobnie jak Brytyjczycy, których system był w stanie wznieść się ponad interesy kolonialne i postawić tamę najbardziej bulwersującym ekscesom.

Pamiętajmy, że to brytyjskie sądy i brytyjski parlament doprowadziły do likwidacji **KOMPANII WSCHODNIOINDYJSKIEJ** *– największego symbolu imperialnego wyzysku.*

Brytyjczycy jako pierwsi, jeszcze w XVIII w., zdelegalizowali niewolnictwo, które w koloniach niemieckich czy belgijskich było legalne jeszcze w początkach XX w.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Odrabianie lekcji

Jaki jest użytek z wiedzy o szkieletach w kolonialnych szafach naszych bogatszych, lepiej wykształconych i bardziej kulturalnych sąsiadów? Na pewno nie ten, że ponura przeszłość odbiera komukolwiek prawo do oceniania niepokalanych wyobrażeń o naszej własnej przeszłości. Z tymi sprawami musimy uporać się sami. Ale, grzęznąc w kompleksach niższości wobec nauczycieli, którzy sami mają do odrobienia jeszcze wiele lekcji, nigdy tego nie dokonamy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

Zdrowie

SMOG GORSZY NIŻ COVID-19

Fot. 123RF, Shutterstock

Gdybyśmy mieli tak czyste powietrze jak w czasie lockdownu, to rocznie w Polsce umierałoby o 40–50 tys. mniej ludzi – alarmuje **PROF. TADEUSZ ZIELONKA**, *pulmonolog.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

COVID-19 to mało demokratyczna pandemia: jest na całym świecie, ale dotyka nierówno. Nawet w poszczególnych krajach atakuje tylko w niektórych regionach. Dlaczego więcej zachorowań jest w północnych Włoszech niż w południowych, w południowej Polsce niż w północnej?

Amerykanie jako pierwsi zwrócili uwagę, że duża liczba zakażeń COVID-19 pokrywa się z regionami o wysokim zanieczyszczeniu powietrza. Podobne obserwacje zrobili Włosi: na południu Włoch, gdzie zanieczyszczenie jest niewielkie, zachorowań było mało, za to na północy,

eprasa.pl 5dd4b353bb

w okolicach Mediolanu, chorych było bardzo wielu. Tam jest najbardziej zanieczyszczone powietrze we Włoszech. Również Wuhan nie jest czystym miastem.

W Polsce najwięcej wszystkich infekcji jest w sezonie grzewczym, a przecież bakterie i wirusy nie lubią zimy. W okresie zimowym chorujemy częściej nie dlatego, że bakterie i wirusy są silniejsze, czy jest ich więcej, tylko dlatego, że nasza ochrona jest słabsza. Powodem jest właśnie większe zanieczyszczenie powietrza. Tlenki azotu, drobne pyły

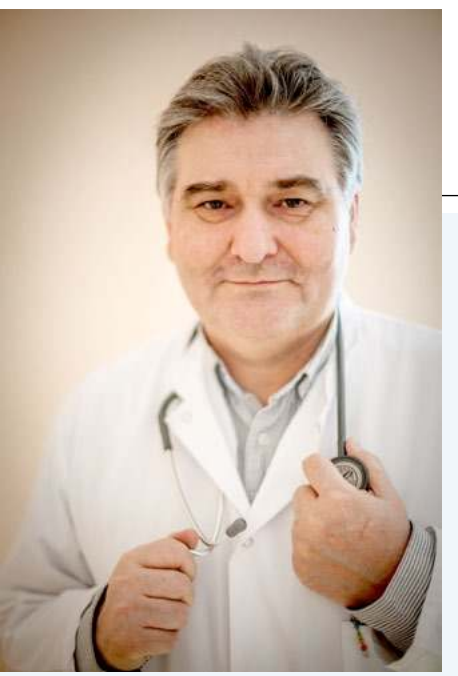

Fot. Krzysztof Żuczkowski / Forum

Prof. Tadeusz M. Zielonka

Specjalista chorób płuc i chorób wewnętrznych, pracuje w Katedrze i Zakładzie Medycyny Rodzinnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

eprasa.pl 5dd4b353bb

zawieszone uszkadzają nabłonek dróg oddechowych, otwierają wrota infekcjom.

Czy powodem częstych infekcji zimą nie jest to, że mniej wietrzymy mieszkania, mniej wychodzimy na dwór, mamy przesuszoną śluzówkę z powodu ogrzewania?

Oczywiście, wysuszenie śluzówek zimą robi swoje, ale przecież latem też mamy wysuszone śluzówki i nie mamy wtedy więcej infekcji! Zachorowanie to wynik gry sił między wirusami lub bakteriami a naszym organizmem. Smog uszkadza nabłonek dróg oddechowych, pojawia się infekcja, a także zaostrzenia astmy czy przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (POChP).

Gdy popatrzymy na mapę zanieczyszczeń powietrza w Europie, to najbardziej zanieczyszczone są polskie miasta, a zaraz potem jest dolina Padu, czyli tam, gdzie we Włoszech było najwięcej zachorowań.

Proszę zwrócić uwagę, co się stało, gdy był szczyt zachorowań: cały świat zrobił lockdown. Spowodo-

eprasa.pl 5dd4b353bb

wało to gwałtowny spadek zanieczyszczeń powietrza. To przyczyniło się także do odwrócenia trendu zachorowań. Ta sprawa nie dotyczy tylko COVID-19, ale wszystkich infekcji.

Spadek zachorowań nie został spowodowany po prostu lockdownem?

Dzięki niemu zmniejszyły się kontakty, więc było mniejsze ryzyko zakażenia. Jednak w Europie w okresie lockdownu średnio spadła o 40 proc. emisja związków azotu, które głównie pochodzą ze spalin samochodowych (w Hiszpanii i Portugalii o ponad 50 proc.). O 12 proc. spadła emisja pyłów zawieszonych (w Polsce o 17 proc.).

Lepsza **JAKOŚĆ POWIETRZA** *znacząco zmniejszyła liczbę ostrych epizodów płucnych i sercowych.*

I dlatego doszło do niesamowitej sytuacji: mieliśmy epidemię, w trakcie której spadła ogólna śmiertelność.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Faktycznie, w kwietniu 2020 w Polsce zmarło kilka tysięcy osób mniej niż w kwietniu 2019 r. Powodem nie było to, że rzadziej się spotykaliśmy, przez co było mniej zachorowań na grypę i inne choroby zakaźne oraz mniej wypadków komunikacyjnych?

To obiegowe opinie, mało mające wspólnego z prawdą. Z powodu wypadków w Polsce rocznie umiera ok. 4 tys. osób. A tylko w kwietniu 2020 r. w Polsce zmarło o 4 tys. mniej osób niż w 2019 r. Nie uświadamiamy sobie, w jak brudnym żyjemy środowisku i jak to się odbija na naszym zdrowiu. W tym okresie kilkaset osób zmarło z powodu COVID-19, a mimo to całkowity bilans to o ok. 4 tys. zgonów mniej. A tak naprawdę jeszcze więcej, bo przecież zmarły też osoby, które miały utrudniony dostęp do służby zdrowia z powodu COVID-19.

Gdybyśmy mieli tak czyste powietrze jak w czasie lockdownu, to rocznie w Polsce umierałoby o 40–50 tys. mniej ludzi.

Infekcje to jest margines, jeśli chodzi o przyczyny zgonów, nie są nawet w pierwszej dziesiątce.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Zdrowie

Na COVID-19 w Polsce zmarło do dziś ok. 1500 osób, a z powodu chorób serca rocznie umiera 150 tys. osób, nowotworów – 100 tys. osób. Wszystkie te choroby zależą też od zanieczyszczeń powietrza. Efekty lockdownu są ogromne, jeśli chodzi o zdrowie. Spadła liczba zawałów serca, udarów mózgu.

Neurolodzy alarmowali, że mniej osób zgłasza się do szpitali z powodu udaru mózgu, a kardiolodzy – z powodu zawału serca.

Zauważyli, że spadła liczba przyjęć, nie potrafili jednak określić przyczyny. Polscy lekarze niestety nie znają wpływu zanieczyszczeń na zdrowie.

Sam wykonywałem badanie ankietowe, których wyniki mnie przeraziły: polski pacjent pulmonologiczny często ma większą wiedzę na temat wpływu zanieczyszczeń niż **POLSKI PULMONOLOG**.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Sam byłem tym zszokowany: pacjenci częściej niż lekarze prawidłowo odpowiadali na pytania, jakie choroby powoduje pył zawieszony i ile jest zgonów rocznie z tego powodu.

W Polsce również zanieczyszczeniami powietrza można tłumaczyć fakt, że zachorowań jest więcej na Śląsku niż np. na wschodzie Polski?

Oczywiście, Śląsk i Małopolska to najbardziej zanieczyszczone regiony. Mało zachorowań jest np. w województwie warmińsko-mazurskim, podlaskim, na Pomorzu, gdzie jest czyste powietrze.

Tego faktu nie można tłumaczyć gęstością zaludnienia?

Czynników powodujących zachorowania jest wiele, gęstość zaludnienia i kontakty międzyludzkie też mają na to wpływ, jednak zanieczyszczenie powietrza jest silnym czynnikiem, który w ogóle nie jest brany pod uwagę. Żeby zachorować, nie wystarczy bakteria czy wirus. Nie wystarczy też sam smog. Zanieczyszczenie powietrza jest jednak ważnym czynnikiem, a często pomijanym. Osoby mieszkające

eprasa.pl 5dd4b353bb

na terenach, gdzie zanieczyszczenie powietrza jest wysokie, będą bardziej podatne na zachorowanie: nie tylko na COVID-19, lecz także na grypę, astmę, alergię, POChP (przewlekłą obturacyjną chorobę płuc).

Jako specjalista chorób płuc widzi pan silną zależność między poziomem zanieczyszczenia powietrza a astmą, POChP, rakiem płuca?

Oczywiście. W czasie lockdownu chorzy przestali mieć zaostrzenia astmy i POChP! Nie musieli stosować tak dużych dawek leków. Nie wyobraża sobie pani, jak bardzo poprawił się stan chorych na choroby płuc pośrednio dzięki COVID-19.

To paradoks, bo przecież to właśnie ci chorzy muszą uważać, gdyż są w grupach ryzyka ciężkiego przebiegu COVID-19.

Są gorsze rzeczy niż COVID-19. Dziś dla Polaków smog jest gorszy.

Śmiała teza. Smog gorszy niż COVID-19?

Dokładnie. Na razie w Polsce z powodu COVID-19 zmarło ok. 1500 osób. Z powodu zanieczyszczeń

eprasa.pl 5dd4b353bb

umiera rocznie 40–50 tys. To co jest gorsze: smog czy COVID-19?

To znaczy, że dobrze by było część środków przeznaczanych dziś na walkę z COVID-19 przeznaczać na walkę ze smogiem?

Niestety, cechuje nas akcyjność, a nie długofalowość. Nie myślimy o profilaktyce. Dopiero gdy wydarzy się coś złego, to jesteśmy w stanie wydać każdą sumę. W naszej służbie zdrowia stale na wszystko brakuje, tylko na COVID-19 nic nie brakuje.

Smog pewnie wróci, jak tylko zacznie się jesień. Co nas czeka, jeśli chodzi o epidemię?

Już to powiedział minister zdrowia: spodziewa się nawrotu epidemii, ponieważ nie wygasiliśmy zakażeń. We wszystkich krajach widać zmniejszającą się liczbę zakażeń, w Polsce nie ma tego trendu.

Jeśli nie będzie żadnych ograniczeń, lockdownu, to przyjdzie jesień ze smogiem i znacząco wzrośnie liczba zachorowań.

Co zrobić, żeby temu zapobiec?

eprasa.pl 5dd4b353bb

Zdrowie

Powinniśmy opanować zakażenia, jeszcze przed jesienią. Polacy marzą o powrocie do tego, co było, zależy jednak, co to miałoby oznaczać. Przed epidemią 60 proc. mężczyzn nie myło rąk po wyjściu z toalety. Jeśli tak znów będzie, to zakażenia na pewno będą. Pytanie, czy uwzględnimy w naszym życiu bezpieczniejsze zachowania.

Druga rzecz: trzeba ograniczyć produkcję zanieczyszczeń powietrza. Odejść od palenia węglem, szczególnie tym złej jakości, przestać palić śmieci, dynamicznie rozwinąć zielone źródła energii, ograniczyć ruch samochodowy i przestawić się na elektryczne samochody. Niestety, jak na razie – jak mówiłem – cechuje nas akcyjność, nie długofalowość.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

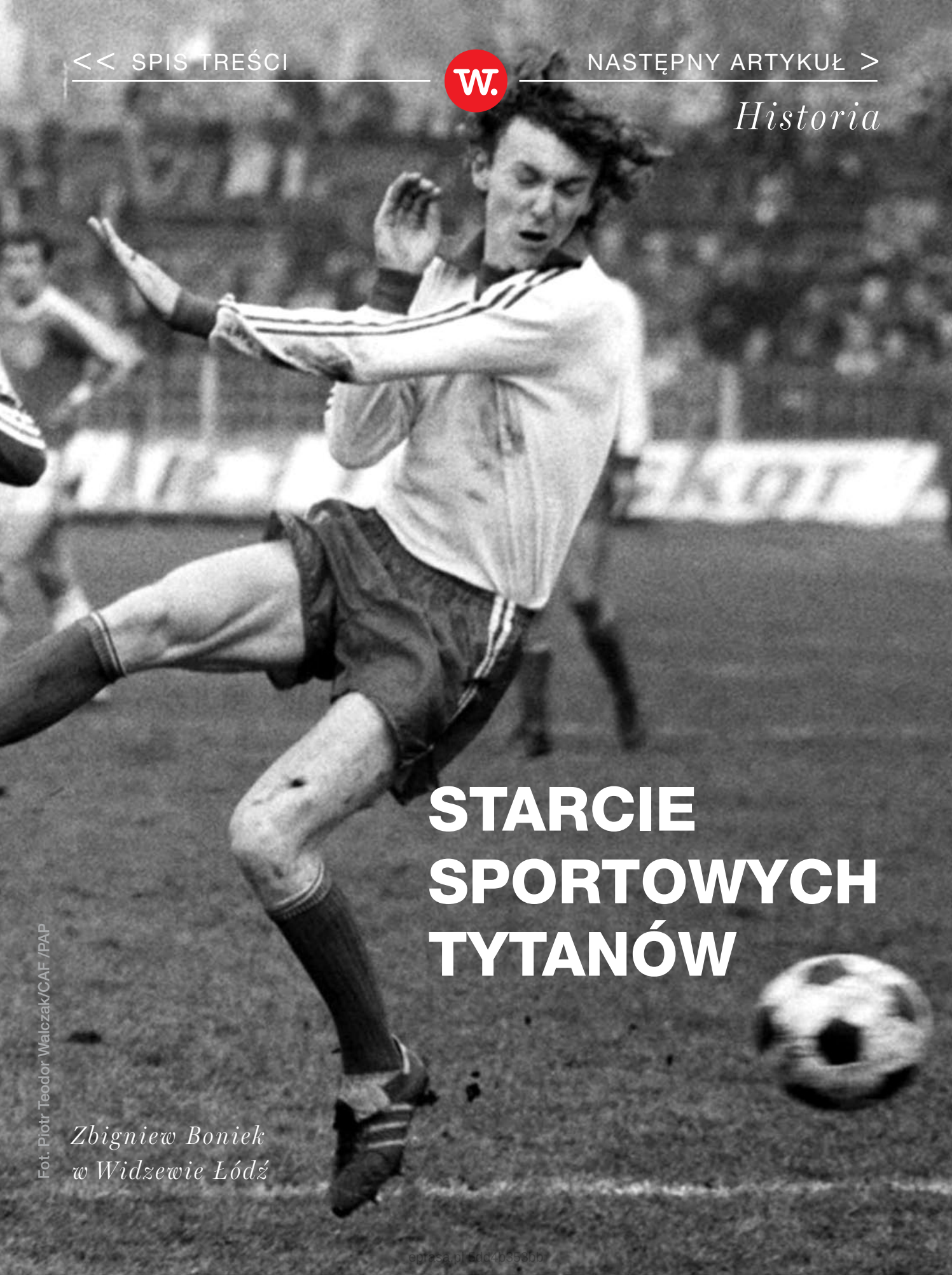

STARCIE SPORTOWYCH TYTANÓW

Zbigniew Boniek w Widzewie Łódź

Fot. Piotr Teodor Walczak/CAF /PAP

eprasa.pl 5dd4b353bb

Zbigniew Boniek dzisiaj jest statecznym biznesmenem i prezesem PZPN, ale wciąż jego niektóre wypowiedzi wywołują burze, jak chociażby niedawny komentarz powyborczy. **TAKI MA CHARAKTER**. *Już jako nastoletnia nadzieja polskiej piłki postawił się złotemu medaliście olimpijskiemu. I była afera!*

Fragment nowej biografii Zbigniewa Bońka, „Zibi, czyli Boniek".

Tekst: **Roman Kołtoń**

29 maja 1975 r. przyszedł mecz, który zmienił życie Bońka – starcie z Lechią Gdańsk. Na trybunach zasiadło 15 tysięcy widzów, a ówczesne gazety podawały, że aż 6 tysięcy przybyło z Gdańska! Ewentualne zwycięstwo nad Zawiszą w Bydgoszczy

eprasa.pl 5dd4b353bb

mogło Lechii utorować drogę na szczyt tabeli i otworzyć przed zielonymi wielką szansę na awans do ekstraklasy. Obie strony doskonale zdawały sobie z tego sprawę. Wiedzieli o tym także gdańscy kibice, dlatego masowo, ze sztandarami i opaskami na głowach (wszystko w biało-zielonych kolorach klubowych), zjawili się na trybunach Stadionu Wojska Polskiego.

Warto przytoczyć relację meczu z „Głosu Pomorza": „ (...) Boniek decyduje się na wspaniały rajd. Tym razem po objechaniu czterech piłkarzy Lechii znalazł się w pozycji bramkowej w odległości kilku zaledwie metrów od gdańskiej bramki. Piłkarz Zawiszy, zanim zdecydował się na strzał, został bezpardonowo skoszony przez interweniującego w ostatniej chwili obrońcę Sęka. Decyzja mogła być tylko jedna – rzut karny. I tak się stało. Napięcie na trybunach olbrzymie. W sektorach zajętych przez kilka tysięcy gdańszczan grobowa cisza. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że ta jedenastka może zaważyć o awansie Lechii do Ekstraklasy".

eprasa.pl 5dd4b353bb

Gdy sędzia Iwański z Krakowa podyktował rzut karny, do piłki ruszył trzydziestotrzyletni Ryszard Harmata.

– To ja miałem strzelać tego karnego – wyjawia po latach jedna z legend klubu.

– To dlaczego ostatecznie strzelał młody Boniek?

– Idę do piłki, a tu trener Bronisław Waligóra drze się, że to Boniek ma strzelać.

– I?

– Strzelił, tyle że w słup trafił...

(...) Jak było? Po prawie dwudziestu latach o zdarzeniu po meczu Boniek opowiadał tak:

– Schodziłem z boiska, wiadomo, że byłem... może nie zdenerwowany, ale było mi po prostu przykro, że nie strzeliłem. Wtedy było tak, że publiczność znajdowała się przy zejściu do szatni. I nagle słyszę, jak obok mnie jakiś facet wykrzykuje: „Kto dał gówniarzowi strzelać karnego?!”. Ja się odwróciłem: „Panie, a kim pan jest? Co to pana obchodzi, kto strzelał karnego? Niech pan mnie nie obraża”. A ten: „To ty nie wiesz, kim ja jestem?!”. A ja: „Nie interesuje mnie, kim pan jest”.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Zbigniew Stefaniak się uśmiecha, gdy słyszy, że Boniek nie znał Krzyszkowiaka.

– To niemożliwe! Zbyszek znał wszystkich sportowców. A jeszcze taką legendę? Musiał znać! Mógł tak powiedzieć, że go nie zna, z nerwów, ale na sto procent zdawał sobie sprawę, z kim ma do czynienia. Szczególnie, że musiał – przynajmniej kilka razy – trenować z Krzyszkowiakiem.

– Trenować?

– A tak, czasami trenerzy Zawiszy prosili Krzyszkowiaka, aby nas, piłkarzy, wziął do galopu. Żeby urządził nam, jak się to mówiło, „zabawę biegową". Krzyszkowiak miał już czterdzieści kilka lat, ale, jak ruszył do przodu, to trudno było za nim nadążyć. Co mistrz olimpijski to mistrz olimpijski!

Krzyszkowiak to medalista olimpijski z Rzymu (1960 r.). To był bohater sportowej Polski. Wywalczył złoto na 3000 metrów z przeszkodami, gdy liczył trzydzieści jeden lat. W 1975 r. miał czterdzieści sześć lat i był jednym z szefów Zawiszy.

eprasa.pl 5dd4b353bb

– Po meczu miała miejsce dramatyczna chwila – opowiada Waligóra. – Piłkarze schodzili z boiska, publiczność gwizdała. Wśród mocno zdenerwowanych widzów stał Zdzisław Krzyszkowiak. Atmosfera była niesamowicie gorąca. Krzyszkowiak krzyknął: „Boniek, ależ zapierdoliłeś ten mecz”. Boniek, zły na cały świat, odkrzyknął: „Jak panu przypierdolę, to się pan chujem nakryjesz”. Proszę jednak wziąć pod uwagę cały kontekst sytuacji. Młody Boniek dał z siebie wszystko. Owszem, nie strzelił karnego, ale to się zdarza. Krzyszkowiak, nawet jak miał jakieś pretensje do niego, powinien poczekać. Porozmawiać z nim po wyjściu z szatni albo następnego dnia. Ten jednak dał się ponieść emocjom. Z mojego punktu widzenia był jeden winny w tej sytuacji – Krzyszkowiak.

A Krzyszkowiak? W latach 80. XX w. namówił go do zabrania głosu doświadczony dziennikarz „Przeglądu Sportowego”, Jan Wojdyga. Mistrz olimpijski uważał, że to Boniek zaczął, czego, jak widać, nie potwierdził żaden inny świadek zajścia. Oto jego

eprasa.pl 5dd4b353bb

Historia

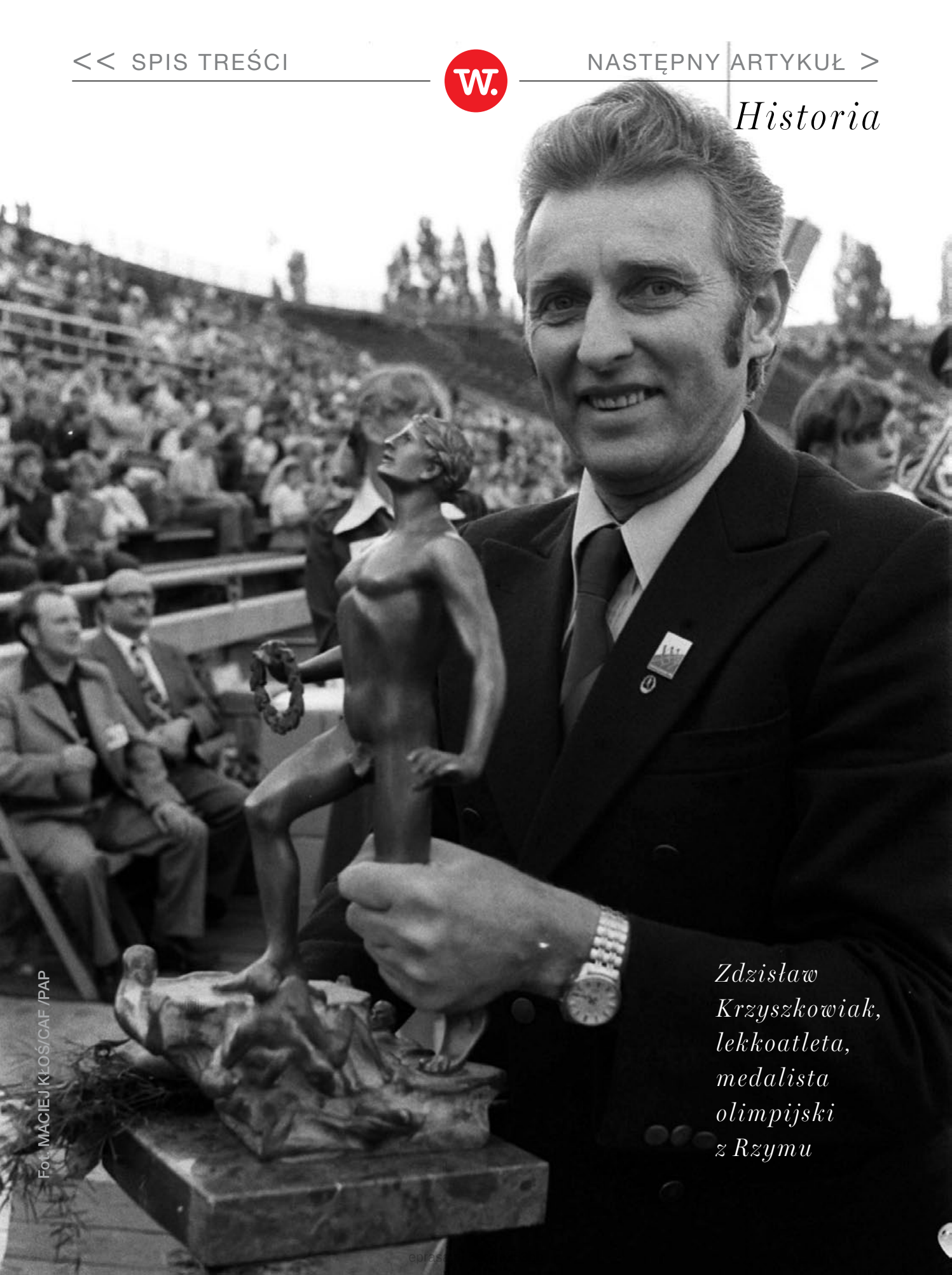

Zdzisław Krzyszkowiak, lekkoatleta, medalista olimpijski z Rzymu

Fot. MACIEJ KŁOŚ/CAF /PAP

eprasa

relacja, opublikowana w 1985 r.: „Boniek pokłócił się z publicznością, nie gardząc przy tym brzydkim słowem. Stałem przy wyjściu ze stadionu do szatni i powiedziałem mu, że postępuje nieładnie, że to nie ma nic wspólnego ze sportem, kulturą i dobrym wychowaniem. Poczuł się dotknięty na honorze, brzydko mi odpowiedział, a kiedy w stanowczy sposób starałem się ostudzić jego złość, wręcz rzucił się do rękoczynów. Na szczęście do nich nie doszło, ale sytuacja i tak była gorsząca, w dodatku obraził mnie na oczach kilkunastotysięcznego tłumu widzów, który go wygwizdał”.

Widać, wyobraźnia Krzyszkowiaka poniosła. Trzeba mieć dużą wiarę, by wierzyć, że kilkanaście tysięcy ludzi słyszało ten dialog.

Ubliżyć w komunie oficerowi LWP?!

Krzyszkowiaka nie sposób było udobruchać ani na gorąco, ani po dłuższym czasie. „Gazeta Pomorska” zamieściła kilka dni po meczu informację z tytułem Pele podpisał kontrakt. (...)

eprasa.pl 5dd4b353bb

Zapewne Boniek z zapartym tchem pochłaniał **TEKSTY O PELE** *czy innych wybitnych piłkarzach tamtych czasów, ale tym razem informacja o słynnym Brazylijczyku i jego kontrakcie w USA znalazła się w cieniu komentarza o... młodym Zbyszku z Bydgoszczy.*

Tekst jest pryncypialny. Opatrzony aż dwoma tytułami: „Jak długo jeszcze...?", a także „Gdzie są granice pobłażliwości".

Autor zaczął z grubej rury: „Nie od dzisiaj obserwujemy podczas występu II-ligowego Zawiszy niesportowe zachowanie się młodego człowieka ubranego w piłkarski trykot o nazwisku Boniek. Ten młody człowiek najwidoczniej zapomniał o etyce sportowej. Nieźle nawet grając w piłkę nożną, zatracił poczucie rzeczywistości. Wydaje mu się, że świat, koledzy z drużyny, działacze, sędziowie i trenerzy, nie mówiąc o kibicach, są po to, aby tolerować jego, Bońka, chamskie zachowanie się, ordynarne

eprasa.pl 5dd4b353bb

wyzwiska i epitety, których nie sposób powtórzyć. W czasie meczu ten młody człowiek zgłasza stale pretensje pod adresem współgraczy, dodajmy – pretensje nie zawsze słuszne, bo sam Boniek, jak to w piłce bywa, też knoci. Nie podobają się też temu, jeszcze nie w pełni piłkarzowi, a już primabalerinie, decyzje sędziów". Następnie pojawia się pryncypialny opis zdarzenia na linii Boniek – Krzyszkowiak. Oto ten fragment: „A jak się pan Boniek zachowuje poza boiskiem? Po spotkaniu z Lechią obrzucił najpierw wyzwiskami kibiców, a potem interweniującemu mistrzowi olimpijskiemu z Rzymu, Zasłużonemu Mistrzowi Sportu, starszemu koledze klubowemu, majorowi Zdzisławowi Krzyszkowiakowi, nie tylko odpowiedział w podobny sposób, ale zagroził, że go publicznie pobije!!!". Na koniec pada apel: „Co na to działacze sekcji piłkarskiej Zawiszy? Co na to zarząd klubu? Czy będą pobłażliwi dla tego rodzaju ekscesów? Czy będziemy przymykać oczy w imię «wyższych interesów», którym na imię punkty i bramki?".

eprasa.pl 5dd4b353bb

Pokazuję ten tekst trenerowi Bronisławowi Waligórze. Kiwa głową i mówi:

– Pan wie, co to znaczy w komunie ubliżyć oficerowi Ludowego Wojska Polskiego?! Zrobiła się chryja. A Krzyszkowiak pisał też do kuratorium oświaty. Chciał za wszelką cenę zaszkodzić Bońkowi. Niechętnie o tym opowiadam...

– To jednak część historii Zbyszka... – zachęcam, jak mogę.

– Niewątpliwie, i to część, która przybrała niezwykły obrót. Boniek już w Zawiszy grać nie mógł. Nie wystawiałem go do końca sezonu. Uznałem, że musi odpocząć. Kiedy trener Jezierski mnie pytał, czy jestem gotowy oddać go do Widzewa, powiedziałem, że tak... Nie chciałem stawać na drodze rozwoju młodego chłopaka, któremu w Bydgoszczy trudno było nie tylko grać w piłkę, ale i trudno byłoby zdać maturę w okolicznościach, które zaszły.

Nie wiem, czy ludzie z pańskiego pokolenia będą wiedzieć, co to znaczy „ubliżyć oficerowi Ludowego Wojska Polskiego”.

eprasa.pl 5dd4b353bb

Wacław Starzyński mówi:

– Mieliśmy poczucie, że Krzyszkowiak przesadza. Z epizodu, epizodziku, zrobił wielką epopeję. Widziałem, jak Zbychu to przeżywał, widziałem, że czuł się źle. Publicznie zrobiono z niego chuligana. A to był po prostu młody człowiek, pełen werwy. Widziałem, że mocno to przeżywał, bo obawiał się, jak to przyjmą przyszli teściowie. Chyba nawet mi się zwierzył, że teściowie po artykule Zbigniewa Urbanyiego inaczej na niego patrzyli...

– A czy mecze były ustawiane?

– Trochę tych meczów ustawionych było – przyznaje Starzyński. Bo mecze ustawiano, ustawia się i będzie się ustawiać. Jednak spotkanie z Lechią na pewno nie było sprzedane. Chcieliśmy wygrać. Prześladował nas jednak wyjątkowy pech...

Ostatecznie awans wywalczył Widzew (42 punkty), a kolejne miejsca w tabeli Grupy Północnej drugiej ligi zajęły zespoły Lechii (40), Motoru (36), Zagłębia Wałbrzych (34) i Zawiszy (34).

eprasa.pl 5dd4b353bb

1982r., Hiszpania. Mistrzostwa Świata w piłce nożnej. Zbigniew Boniek w czasie treningu przed meczem z Belgią

Fot. Adam Hawałej/CAF /PAP

eprasa.pl 5dd4b353bb

20 czerwca na łamach „Gazety Pomorskiej” ukazał się list Zbigniewa Bońka z przeprosinami skierowanymi pod adresem Zdzisława Krzyszkowiaka. „Winowajcy” podyktowano następujące słowa: „Zdenerwowany przegraną i docinkami obraziłem starszego kolegę klubowego, majora Wojska Polskiego, Zdzisława Krzyszkowiaka, który zwrócił mi uwagę na niewłaściwe moje zachowanie. Zdaję sobie sprawę, że w stosunku do majora Krzyszkowiaka postąpiłem źle, że nie tak powinienem przyjąć jego uwagi i dlatego na łamach «Gazety Pomorskiej» chciałbym go publicznie przeprosić”.

– Wie pan, właściwie to nie powinienem tego panu mówić – kryguje się Bronisław Waligóra. Zaczyna raz, drugi, trzeci... Wreszcie opowiada: – Znałem Bońka już z meczów trampkarzy. Chodziłem na te mecze regularnie. I raz byłem świadkiem niesamowitej historii. Dwunastoletni Boniek był tak rozżalony na sędziego, że kopnął go w dupę! Jak słowo daję. Kamiński natychmiast go schował do

eprasa.pl 5dd4b353bb

szatni. Jezus Maria, ale była chryja, jakby młodzież powiedziała. Zbyszka Bońka zawsze rozpierała ambicja. I miał taki temperament, że trudno było nad nim zapanować.

Afera? Trampolina!

– Sprawa Krzyszkowiaka miała wówczas niesamowity ciężar gatunkowy – wspomina Roman Boniek. – Media to rozdmuchały, a komuś pewnie na tym zależało. Krzyszkowiak powiedział, co powiedział, a Zbyszek mu odpowiedział. Nie ma dwóch zdań – zagotował się. Takie dialogi się jednak zdarzają w ferworze nerwów. Tu mistrz olimpijski, wielki sportowiec, półbóg, a z drugiej strony osiemnastoletni młokos. Zastanawiałem się wówczas, czy Zbyszek mógł przemilczeć atak Krzyszkowiaka. Pewnie mógł, ale łatwo się to mówi z boku. Gdy w grę wchodzą nerwy, to naprawdę trudno o spokój, o ważenie słów. Wtedy była afera – puentuje Roman – ale gdy patrzę po latach na całą historię, to myślę, że pomogła przyspieszyć karierę brata. Stała się swego

eprasa.pl 5dd4b353bb

rodzaju trampoliną. Gdyby Zbyszek został w Bydgoszczy, to nie wiadomo, jakby się to dalej ułożyło. A tak musiał szukać innego miejsca. I znalazł Widzew Łódź.

– To było oczywiste, że pójdzie do Widzewa?

– Proszę mi wierzyć, że już wtedy byli ludzie, których określa się mianem menedżerów. Jeździli i...

– ...kaperowali?

– Kaperowali! Tak się wtedy mówiło. Zbyszek był jednym z najbardziej utalentowanych piłkarzy w drugiej lidze, może nawet najbardziej utalentowanym. I kilka klubów na pewno chciało go pozyskać.

Pamiętam, że wielką ochotę mieli działacze **RUCHU CHORZÓW**. *Pod naszym blokiem ze dwa dni się kręcili. Jednak prezes Widzewa Ludwik Sobolewski i kierownik drużyny Stefan Wroński byli, jakby to powiedzieć...*

eprasa.pl 5dd4b353bb

– Obrotniejsi? – rzucam.

– Tak! I jeszcze trener Leszek Jezierski z nimi, który przyjechał z małżonką. I solennie obiecał naszej mamie, że dopilnuje nauki Zbyszka. I muszę przyznać, że ten kontakt przez kilka lat się utrzymywał. Pani Jezierska co jakiś czas dzwoniła do mamy, informując, jak sprawuje się Zbyszek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

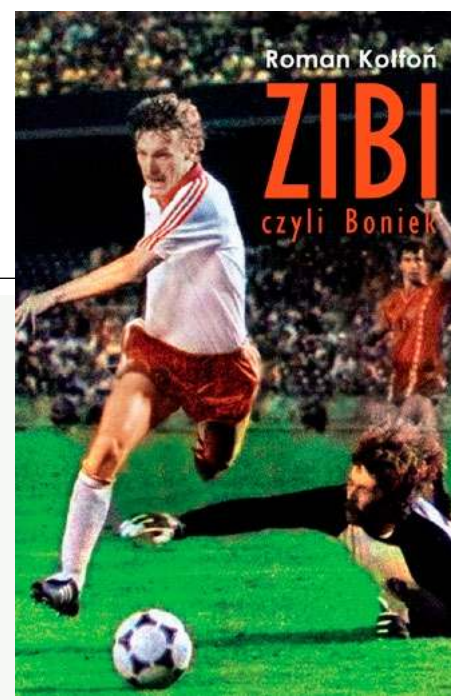

Roman Kołtoń

„Zibi, czyli Boniek”
Wydawnictwo Zysk i S-ka

eprasa.pl 5dd4b353bb

Droga do świetnie prosperującego, samodzielnego biznesu.

Wiedza praktyczna na czasy **post COVID19**

eBook i wiele cennych porad znajdziesz na **www.PepsiEliot.com**

TU KUPISZ

Możesz się śmiać ale i tak za kilka godzin zmienisz swoje życie...

Do nabycia w sklepie partnerskim **ThisIsBio.pl**

eprasa.pl 5dd4b353bb

LUDZIE, NIE IDEOLOGIE

"Pose" (Netflix) jest amerykańskim Lubiewem do sześcianu

Fot. Materiały prasowe

W czasach, gdy populistyczni politycy odwołują się do najniższych instynktów i próbują grać homofobicznymi kartami, korporacje przestają być obojętne. Największe platformy streamingowe stworzyły sekcje filmów i seriali o ludziach LGBT+ **WALCZĄ Z NIETOLERANCJĄ I „NACHALNIE PROMUJĄ" WZAJEMNY SZACUNEK**.

Tekst: **Krzysztof Kwiatkowski**

Parada równości 2020. Daj się zobaczyć" w Apple TV, „Pomiń uprzedzenia" w Netfliksie i „LGBTQIA+" w HBO GO. Główne platformy streamingowe stworzyły te zakładki z okazji czerwcowego Miesiąca Dumy. W lipcu jednak nie składają tęczowej flagi. Przeciwnie, po homofobicznej nagonce Andrzeja Dudy (choć,

eprasa.pl 5dd4b353bb

oczywiście, w materiałach prasowych nie ma mowy o pisowskim kandydacie na prezydenta) Netflix stworzył spot „Pomiń uprzedzenia”. Na wzór przycisku „Pomiń czołówkę”, od którego zaczynają się programy i seriale serwisu, w specjalnym klipie firma namawia, aby wyzbyć się również: niepewności, strachu, wstydu, konwenansów, ograniczeń, schematów, wątpliwości, samotności, barier i nienawiści. A wszystko z odniesieniami do kolejnych produkcji, których bohaterowie szukają swojej nieheteronormatywnej tożsamości i borykają się z brakiem akceptacji otoczenia. Bo dziś już nie wypada nie stanąć po stronie tolerancji i wzajemnego szacunku.

Korpo-przełom

Benetton wiedział to od dawna. Jednak dopiero ostatnie lata przyniosły przełom. W 2018 r. twarzą kampanii reklamowej Nike stał się Colin Kaepernick. Zawodnik stracił swoją pozycję w Narodowej Lidze Futbolu, gdy w akcie sprzeciwu wobec brutalności

eprasa.pl 5dd4b353bb

policji wobec Afroamerykanów ukucnął w czasie hymnu. Wielu białych i republikańskich komentatorów deklarowało bojkot produktów firmy, dyskusja obudziła się także w wielu działach marketingu. Dawna zasada radykalnego rozdziału biznesu i polityki powoli przechodzi do lamusa. Przynajmniej w sprawach fundamentalnych, jak rasizm i prawa osób LGBT+. Jednoznaczne stanowisko mają m.in. Apple, Google, Facebook, Nike czy Adidas.

Nic dziwnego, że nie chcą być obojętne także firmy związane z kulturą.

Reprezentacja **NIEHETERONORMATWNYCH LUDZI** *w mediach i sztuce jest istotnym narzędziem społecznej zmiany.*

Historię ich walki o obecność na ekranach przedstawia Apple TV+ w serialu „Widzialni w telewizji". Przedstawiciele każdej z liter skrótowca LGBTIQ opowiadają tu kolejno: „Słyszałem »zbyt ekstrawagancki« tysiące razy", „byłem zbyt gejowski", „Chłopak?

eprasa.pl 5dd4b353bb

HBO GO przypomina „Wielkiego Liberace", którego akcja zaczyna się w 1977 roku

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 5dd4b353bb

Dziewczyna? Nie mieściłem się w żadnej kategorii". Przez większość życia nie znajdowali w kulturze głównego nurtu portretów ludzi takich jak oni. I dopiero współcześnie to się zmienia.

Niedawno Maciej Okraszewski w podcaście „Dział zagraniczny" udowadniał, jak telenowele przyczyniły się do wzrostu tolerancji w Ameryce Południowej. W Polsce w serialach TVN często pojawiają się pozytywni bohaterowie LGBT+, ale i w TVP kruszył się (przynajmniej do niedawna) homofobiczny mur. I tak w „Na dobre i na złe" homoseksualistą okazywał się lubiany, grany przez Roberta Janowskiego Mikołaj, a w „Barwach szczęścia" rozwijał się obszerny wątek „jednopłciowego związku" z dzieckiem. Ale, oczywiście, trudno porównywać rodzime telenowele z jakościowymi serialami. HBO i Netflix wyniosły tęczowe produkcje na kompletnie inny poziom.

Współczesna schizofrenia

Co więc można zobaczyć w zakładkach LGBT+ platform? Dużo opowieści o zmieniającej się na prze-

eprasa.pl 5dd4b353bb

strzeni dekad pozycji osób nieheteronormatywnych w społeczeństwie. W netfliksowym „Hollywood" czarnoskóry gej scenarzysta próbuje przebić się ze swoim głosem w fabryce snów lat 40. HBO GO przypomina „Wielkiego Liberace", którego akcja zaczyna się w 1977 r., gdy gwiazdor poznaje swojego wieloletniego kochanka Scotta Thorsona. „Pose" (znów Netflix) zaś jest amerykańskim Lubiewem do sześcianu. To opowieść o młodych ludziach, którzy odrzuceni przez nowojorskie społeczeństwo, często powyrzucani z domów, tworzyli w latach 80. alternatywną społeczność. Wśród brokatu i głośnej muzyki zmieniali życie w nieustanny karnawał, w którym przedrzeźniali normy społeczne.

Ale przecież i najgłośniejsza rewia disco nie zagłuszy bólu wykluczenia, biedy, **EPIDEMII AIDS**.

Dominują jednak, oczywiście, opowieści o osobach LGBT+ we współczesnym świecie. Głównie

eprasa.pl 5dd4b353bb

Gej ze „Współczesnej rodziny" zapomniał powiedzieć swoim bliskim, że adoptował córkę

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 5dd4b353bb

o ciągłym balansowaniu na linie, na które są one skazane. Bo przecież bohaterowie „Orange Is The New Black", „Słowa na L" i „Słowa na L: Generacji Q", „Współczesnej rodziny", „Euforii", „Sex Education" zwykle są wyoutowani, żyją w zgodzie ze sobą, tworzą rodziny, wychowują dzieci. Ale jednak zawsze pojawi się jakiś wuj, który czeka, aż im „to przejdzie" albo klient w pracy, który zrezygnuje „z tego powodu" z kontraktu, a w szkole wciąż uczeń o nieheteronormatywnej tożsamości dźwiga etykietę „innego". Gej ze „Współczesnej rodziny" „zapomni" powiedzieć swoim bliskim, że adoptował córkę, nawet kobiety z niedawnego sezonu kontynuacji „Słowa na L" z dopiskiem „Generacja Q" (HBO GO) wiedzą, że na pełnię swobód mogą sobie pozwolić głównie w swoim gronie. Młoda dziedziczka fortuny farmaceutycznej z tego serialu zdaje tu sobie sprawę, że tolerancja jej ojca, który sam jest imigrantem i latynosem, pozostaje pozorna – w końcu wciąż nazywa jej narzeczoną „przyjaciółką". Nie mówiąc już o polu minowym, po którym

eprasa.pl 5dd4b353bb

stąpa kobieta starająca się o posadę burmistrzyni Los Angeles albo transpłciowy bohater.

Filmowcy często decydują się na „pracę u podstaw". Bo w gruncie rzeczy taką funkcję pełni **„SEX EDUCATION"** .

Nie tylko jeden z jego głównych bohaterów jest gejem, który chce się ujawnić przed pozornie konserwatywnym ojcem, musi odnaleźć się wśród rówieśników i odpowiedzieć sobie na wiele pytań, także bardzo „technicznych" związanych z jego cielesnością i emocjami. Nie tylko szkolny osiłek odkrywa, że jego penis reaguje na nagie zdjęcia mężczyzn. Nie tylko dwie dziewczyny niespodziewanie coś do siebie czują. Cała ta historia o synu seksuolożki, który rozkręca w szkole nieformalną poradnię wyspecjalizowaną w dziedzinie matki, przypomina, że seksualność jest złożoną i delikatną sferą. Że każdy musi znaleźć swoją tożsamość i ma własne

eprasa.pl 5dd4b353bb

„Porady różowej brygady" to program, w którym piątka gejów nadzoruje metamorfozy zgłaszających się do nich uczestników

Fot. Materiały prasowe

pragnienia, ograniczenia, fetysze, problemy, lęki. I nie wolno zapomnieć o tolerancji wobec potrzeb drugiej osoby.

Ostatecznie zasada jest prosta. W „Słowie na L" chłopak budzi się z moralnym kacem, bo znów pró-

eprasa.pl 5dd4b353bb

bował pocieszyć się po zawodzie miłosnym przygodnym seksem. Słyszy wtedy od przyjaciółki: „Masz prawo cierpieć i masz prawo się pieprzyć”.

Nowa telewizja

A w kontekście prostoty tej zasady pojawia się kolejna propozycja programowa, głównie Netfliksa. Serwis oferuje dużo programów i show w telewizyjnym stylu prowadzonych przez osoby LGBT+. Oczywiście, na ich czele pozostaje kultowy już turniej talentów drag queenów „RuPaul’s Drag Race”.

Nieheteronormatywni gwiazdorzy tych produkcji zwykle nie dostają pracy „mimo że” są gejami czy lesbijkami, ale właśnie dlatego. W „Poradach różowej brygady” David Collins reaktywował dawny program, w którym piątka gejów (styliści mody i fryzur, architekt wnętrz, eksperci w dziedzinie kultury i kulinariów) nadzoruje „metamorfozy” zgłaszających się do nich uczestników.

Nie da się ukryć, chłopaki stworzyły bandę klasycznych „ciot”. Są przegięci, zmanierowani i nie

eprasa.pl 5dd4b353bb

zamierzają się tego wstydzić. Bo „może nie znają się na matematyce, ale wspaniale farbują włosy”, bo uwielbiają ciuchy, bo „biją światłem tak mocnym, że aż razi”. „Pastor lubi podjadać nocą ciasta, jak ja, lody, jak ja, i bekon, jak ja. Czuję, że w tym kościele mam szansę zostać pierwszą damą” – mówi jeden z nich w drodze do bohatera pierwszego odcinka. Wychowany w środowisku radykalnych baptystów duchowny zaprzeczał swojej tożsamości, wziął nawet ślub z kobietą. Ale przeszedł długą drogę i teraz żyje w zgodzie zarówno ze sobą, jak i swoją wiarą. Chce być lepszym liderem, którzy pomoże otworzyć kościół na wszystkich ludzi.

RÓŻOWA BRYGADA *pomaga nie tylko reprezentantom wspólnoty LGBT+, lecz wszystkim, którzy mają problemy z przystosowaniem się do rzeczywistości.*

Bo przecież nie trzeba być gejem, aby paść ofiarą ostracyzmu. W „Poradach...” otyły rozwodnik po

eprasa.pl 5dd4b353bb

rozstaniu z żoną nie potrafi wyjść do ludzi, uboga Afroamerykanka nie akceptuje swojego ciała, a na młodego ochroniarza spada odium zbrodni popełnionej przez jego brata. I warto o tym pamiętać w tę niedzielę: nie ma znaczenia, czy ktoś jest gejem, Żydem, Romem czy Kaszubem, czy pisze lewą ręką albo nosi rudą grzywę. Mechanizm wykluczenia zawsze pozostaje ten sam, a jego ofiarą padają ludzie. Nie ideologie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5dd4b353bb

SIŁA JEST W NAS

Fot. Lori Barra

eprasa.pl 5dd4b353bb

Isabel Allende pisze czytadła i chyba dokładnie taka jest jej ambicja – **CHCE OPOWIADAĆ, A NIE PRZECIERAĆ NOWE ŚCIEŻKI LITERACKIE**. *A ponieważ robi to doskonale, warto sięgnąć po jej najnowszą powieść.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

Chilijska pisarka weszła do literatury z wielkim przytupem, publikując powieść „Dom duchów" (1982), która stała się światowym bestsellerem i również kinowym przebojem po sfilmowaniu z gwiazdorską obsadą. Allende od razu pokazała, jak świetnie potrafi opowiadać, ale

eprasa.pl 5dd4b353bb

pewnie sporo pomogło jej w zdobyciu sławy znane nazwisko (jest krewną zabitego w czasie puczu prezydenta Chile Salvadora Allende) i nawiązania do tzw. realizmu magicznego, którym świat ekscytował się w drugiej połowie ubiegłego wieku, gdy pojawiła się fala świetnych pisarzy z Ameryki Łacińskiej.

Porównywanie autorki „Domu duchów" do **GABRIELA GARCII MARQUEZA**, *co zdarzało się kiedyś bardzo często, było jednak mocno naciągane.*

Allende jest świetną pisarką, ale nie wybitną; umie w porywający sposób opowiadać o losach bohaterów, ale nie w tak wyrafinowany sposób, jak chociażby Fuentes, Lezama Lima czy Cortazar. Ona pisze czytadła i chyba dokładnie taka jest jej ambicja – chce opowiadać, a nie przecierać nowe ścieżki literackie. I ponieważ robi to doskonale, trzeba patrzeć na jej twórczość z szacunkiem, bo przecież

eprasa.pl 5dd4b353bb

opowiadanie historii o ludziach to podstawa całej literatury, po to ona powstała, a wszystkie artystyczne poszukiwania i dekonstrukcje formy to smakowity dodatek dla koneserów. Podobnie jak na przykład w malarstwie: powstało ono po to, by pokazać zdarzenia, portretować ludzi, a naturalny rozwój sztuki doprowadził je do abstrakcji, a nawet wyprowadził poza płaszczyznę obrazu.

Mówiąc więc krótko: Isabel Allende pozostaje wierna literackiej tradycji i nie widać w jej pisaniu, by miała potrzebę przełamywania artystycznych granic. Opowiadanie jest jej żywiołem, co kolejny raz potwierdza wydaną w ubiegłym roku powieścią, i nie ma powodów, by nad tym wydziwiać. Tylko czytać, wzruszać się i cieszyć.

„Długi płatek morza" to piękna powieść przede wszystkim o miłości, która – jeśli się pojawia – przezwycięża wszystkie przeszkody, wybacza zdrady i nie gaśnie wraz z upływem lat, ale hartuje się w ogniu niszczącym świat bohaterów powieści. Najpierw wojna domowa w Hiszpanii zburzyła ich

eprasa.pl 5dd4b353bb

życie. Młody kandydat na lekarza zobaczył przerażające okrucieństwo wojny, po której musi uciekać za granicę i ratować ciężarną wdowę po swoim bracie. Allende opisuje koszmar wojny, ale też daje swoim bohaterom szansę rozpoczęcia nowego życia – by to było możliwe, muszą się pobrać, choć nic ich nie łączy, poza poranionymi duszami. Ale dzięki temu trafiają do Chile, a dalej zamiłowanie autorki do baśniowych rozwiązań bierze górę. Zresztą wiele baśni zbudowanych jest na takim schemacie zła niszczącego życie i zwycięstwa ludzi o czystych sercach (choćby „Królowa Śniegu"). Więc para głównych bohaterów – skazana na siebie wyrokiem losu – zakochuje się w sobie. On zostaje znanym kardiologiem, ona odnoszącą sukcesy dyrygentką i pianistką.

Zapowiada się sielanka, ale zły los znów się odzywa: sytuacja polityczna w Chile po zwycięstwie wyborczym socjalistów napina się i znów, jak w Hiszpanii w 1936 r., wojsko obala legalną władzę i bohaterowie powieści muszą uciekać przed prześladowa-

eprasa.pl 5dd4b353bb

niami. Błąkają się, odwiedzają nawet Hiszpanię, w której już przeminęła era Franco, ale czują się tam obco. To nie jest już ich kraj. I ostatecznie dochodzą do wniosku, że jednak ojczyzna to Chile, które ich uratowało po wojnie w Hiszpanii i dało możliwość zbudowania życia (do czasu) w spokoju. Kiedy generał Pinochet odchodzi od władzy – wracają i znów jest dobrze. I tego dobrego życia nie zakłóca zdrada ani nic innego.

Można zarzucać Allende, że losy bohaterów układa w nazbyt baśniowy sposób, ale historia zna takie przypadki **CUDOWNYCH OCALEŃ** *i spotkań po wojennych kataklizmach, nawet bardziej nieprawdopodobne.*

Lubimy czytać takie opowieści, bo to są opowieści ku pokrzepieniu serc, podtrzymują w nas wiarę, że jednak da się przeżyć raz i drugi czas grozy, stra-

eprasa.pl 5dd4b353bb

cić wszystko albo prawie wszystko w sensie materialnym, ale siłą woli i uczucia można odbudować i ułożyć na nowo życie, choćby nawet los był „prawie zawsze poza naszą kontrolą” – jak to mówi w finałowej scenie bohater powieści swojej dorosłej już córce. I takie jest proste przesłanie całości: siła jest w nas.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

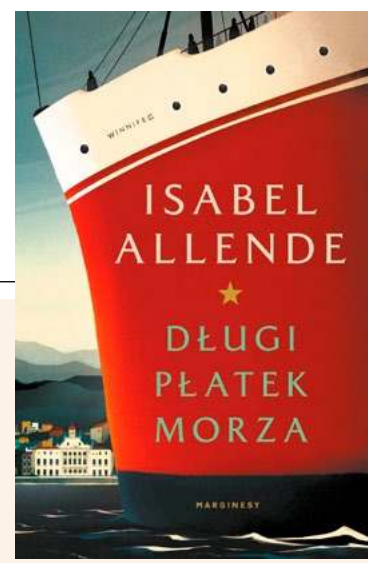

Isabel Allende
„Długi płatek morza”
wydawnictwo Marginesy

eprasa.pl 5dd4b353bb

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 5dd4b353bb

wprost.

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Paweł Bednarz, Joanna Miziołek, Katarzyna Pinkosz, Adam Symonowicz*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Piotr Piaszczyk (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 5dd4b353bb

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO

SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENAS KONCERTU:

PGNiG ORLEN

PARTNERZY

PPL Porty Lotnicze

centrum historii zajezdnia

PARTNER WSPIERAJĄCY:

WARS

eprasa.pl 5dd4b353bb